№ 205 (3005). Warszawa, ŚRODA 28 Lipca 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.

Żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

„Beztwarzowa" ordynacja wyborcza.

Chjeno-Piast, zaciągnięty do współpracy w dziele sanacji moralnej, wytęża wszystkie swe siły na obalenie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Rozumie on doskonale, że wszelkie wsteczne reformy i naprawy Konstytucji są bez wartości, dopóki nie zapewni się reakcji sztucznej przewagi parlamentarnej drogą sfałszowania woli wyborców przez odpowiednią ordynację wyborczą.

Sypią się tedy projekty zmniejszenia liczby posłów, podniesienia wieku wyborców do 24 lat, zmniejszenia okręgów wyborczych, zniesienia proporcjonalności wyborów, odebrania kobietom prawa wyborczego i t. p. Reakcja żądania swe uzasadnia oczywiście przywiązaniem do parlamentaryzmu, troską o sprawne funkcjonowanie parlamentu i t. p. Tak np. pos. Kiernik twierdził niedawno w Sejmie, że jego stronnictwo i chłopi są bezwzględnymi zwolennikami parlamentaryzmu, że parlament jest jedyną dla nich obroną, a następnie zalecił zmianę ordynacji wyborczej, godzącą wprost w parlament i pozbawiającą prawa głosu setki tysięcy chłopów, jakby za karę za ich przywiązanie do parlamentaryzmu.

Obojętność Rządu wobec tych zuchwałych ataków na najbardziej podstawową zdobycz demokracji zdziwiła w końcu nawet sfery, stojące najbliżej prof. Bartla. Ale nasza inteligencja demokratyczna nie byłaby sobą, gdyby bez zastrzeżeń stanęła na gruncie obowiązującej ordynacji, która w swych najważniejszych przepisach znalazła aprobatę Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa. Zamiast twardo stanąć w jednym szeregu z proletarjatem miast i wsi, z radykalnem włościaństwem i mniejszościami narodowemi, i w ten sposób zgóry utrącić wszelkie próby obalenia demokratycznej ordynacji — inteligencja „radykalna" chciałaby ordynację również poddać kuracji sanacyjnej.

„Głos Prawdy" zaprasza demokrację do dyskusji na temat ordynacji, ale zanim to nastąpi, zgóry dekretuje: precz z „beztwarzową" ordynacją! Ma to znaczyć: precz z głosowaniem na listy. A ponieważ system proporcjonalny jest ściśle związany z systemem list, więc wypowiada się tu walkę zasadzie proporcjonalności, maszerując w jednym szeregu z Chjeno-Piastem.

—

O zaletach i wadach różnych ordynacji wyborczych pisało się już tyle razy przed wyborami do pierwszego i drugiego Sejmu, że trudno na ten temat powiedzieć coś nowego. Obóz demokracji w znacznej większości przyjął system proporcjonalny, jako ten, który najwierniej i najsprawiedliwiej odzwierciadla wolę wyborców. System ten jest jedyny, który zapewnia przedstawicielstwo mniejszościom narodowym i politycznym.

Ale przeciwnicy głosowania proporcjonalnego (stosunkowego) wołają: głosuje się tu na numerki, nie na ludzi; głosuje się na listy, nie na „twarze"; wyborcy nie znają tych, kogo wybierają; tą drogą partje narzucają swoich ludzi, co do których wyborcy nie mają wyboru; w ten sposób przedostaje się do parlamentu miernota poselska.

Otóż przedewszystkiem głosowanie na listę posiada wielką zaletę pedagogiczną. Uczy ono wyborców myśleć politycznie, każe obywatelom wybierać między **programami** politycznemi, a nie jednostkami. Głosowanie na „numerki" jest tedy **wielką szkołą polityczną**, sprowadzającą walkę wyborczą na teren walk programowych, a nie osobistych.

Braki systemu proporcjonalnego wyolbrzymia się sztucznie. Pewnie, że wyborcy nie znają wszystkich swych wybrańców. Ale trzeba zaznaczyc, że partje w interesie własnym, wystawiają takich kandydatów, którzy znani są ze swej działalności nietylko w jeduym okręgu, ale w całym kraju, przyczem brak kwalifikujących się na posłów sił w pewnym okręgu zmusza do „wypożyczenia" kandydatów z innych okręgów. Ale kandydaci ci nie są przeto obcy wyborcom, gdyż kandydując w danym okręgu, pracują dłuższy czas na rzecz swej kandydatury i listy, na której są umieszczeni. A zresztą i przy systemie indywidualnego głosowania zachodzi ta sama trudność i ta sama konieczność zapożyczania kandydatów z innych okręgów. W partjach demokratycznych, w których działalność ciał kierowniczych podlega stałej kontroli ogółu członków, organizacje partyjne mają duży wpływ na wybór kandydatów na posłów. W ten sposób zabezpiecza się, o ile to tylko możliwe, kontakt mas z posłami, a z drugiej strony unika się przenikania do parlamentu miernot i nieużytków. Że nie we wszystkich partjach tak się dzieje — nie jest winą systemu proporcjonalnego, lecz partji.

Ale przypuśćmy, że system list jest zły, czemże go zastąpimy? Systemem angielskim, który tak chętnie przeciwstawia się proporcjonalnemu? Ależ właśnie przy systemie angielskim, wybór jednostek wybitnych „wybranych" przeciwko kandydatom partyjnym, jest prawie że niemożliwy. W Anglji obowiązuje, jak wiadomo, system względnej większości. Przechodzi ten kandydat, który otrzymuje względną większość. Otóż kandydat partji masowej zawsze skupi w tym wypadku większą ilość głosów, niż luzem idący genjusz „inteligencji". Gdyby zaś obowiązywała zasada absolutnej większości, to i wówczas taki luzak w głosowaniu ścisłem musiałby się zwrócić o pomoc do mas zorganizowanych.

Rozumiemy niechęć naszej inteligencji radykalnej do „beztwarzowej" ordynacji. Nie mając własnej organizacji politycznej, nie może ona liczyć na powodzenie wyborcze swych list. Pragnęłaby tedy imponować „twarzami" np. profesorskiemi. Ale wybory to akcja mas. Kto nie ma za sobą mas, ten nie wyczaruje mandatów. Lepiej więc walczyć uczciwie, razem z demokracją robotniczo - włościańską w obronie demokratycznej ordynacji wyborczej, aniżeli maszerować „kawałek drogi" z reakcją, by zaszkodzić demokracji, a samej wyjść w końcu z pustemi rekoma.

J. M. B.

Jak Senat „poprawia" Konstytucję.

(Z KOMISJI SENACKIEJ).

Na wczorajszem posiedzeniu senackiej Komisji konstytucyjnej przyjęto w redakcji zaproponowanej przez podkomisję poprawkę do ostatniego ustępu art. 3 projektu ustawy o zmianach Konstytucji, zmierzającą do umożliwienia legalnego wydatkowania przez Rząd w czasie dopóki nowy budżet nie zostanie przyjęty przez nowy Sejm. Art. 4 projektu został na wniosek sen. Koskowskiego (ZLN) zmieniony w tym sensie, że prawa Sejmu i Senatu w sprawie rozwiązania Izb zostały zrównane. Pozatem przyjęto do tego art. postanowienie w redakcji sen. Woźnickiego (Wyzw.), by wybory odbywały się w terminie zakreślonym przez ordynację wyborczą „najdalej jednak w ciągu 90 dni". Art. 5 przyjęto w brzmieniu uchwalonem przez Sejm. W art. 6, dotyczącym prawa dekretowania, przyjęto poprawkę sen. Buzka, zrównywującą prawa Sejmu i Senatu na wypadek odrzucenia rozporządzeń wydawanych z mocą ustawy. Wniosek sen. Ringla (KŻ) aby uzależnić moc obowiązującą tych rozporządzeń tylko od aprobaty Sejmu został odrzucony.

W dyskusji nad art. 6 zabrał głos sen. tow. **Posner**, który w obszernem przemówieniu protestował przeciwko rozporządzeniom z mocą ustawy.

Mówca domagał się od obecnego na sali Min. Sprawiedliwości wyjaśnienia, co znaczą wyrazy „w razie nagłej konieczności państwowej", wobec tego, że artykuł ten opiewa, że rozporządzenia nie mogą dotyczyć ani zmiany Konstytucji, ani całego szeregu spraw związanych z samorządem, z uchwalaniem budżetu, z poborem rekruta, z zaciąganiem pożyczek państwowych, kontroli państwowej, umów zawieranych z obcemi państwami, wypowiadania wojny i zawierania pokoju, ani odpowiedzialności ministrów. Tow. Posner zapytywał, co jeszcze pozostaje ze spraw państwowych, a coby mogło być objęte pojęciem „nagłej konieczności państwowej". Tow. Posner analizował w dalszym ciągu potrzebę tego dodatku do art 44 Konstytucj, dodatku, będącego powtórzeniem art. 14 konstytucji austrjackiej i art. 87 t. zw. konstytucji rosyjskiej.

Zwolennicy tych dodatków wychodzą z założenia, że tak zreformowany art. 44 wzmocni władzę wykonawczą w Państwie.

Tymczasem Austrja pomimo art. 14 miała zawsze słaby rząd i artykuł ten — jak dowodzili senatorowie z Małopolski —był tylko gwoździem do jej trumny.

P. Minister Makowski na pytania naszego towarzysza nic nie odpowiedział...

Na posiedzeniu popołudniowem przyjęto bez zmian art. 7. Art. 8 uchwalono skreślić. Art. 9 i 10 przyjęto bez zmian. Pozatem **przeszedł wniosek sen. Thulliego o wprowadzeniu zmian w art. 21 Konstytucji, skreślających nietykalność poselską za działalność poza Sejmem i ograniczających nietykalność do czasu trwania sesji sejmowej.** Następnie uchwalono poprawki sen. Koskowskiego (ZLN), zmierzające do nadania Senatowi tych samych konstytucyjnych uprawnień, które posiada Sejm. **Przyjęto poprawkę sen. Kasznicy (ChN.), podwyższającą wiek dla czynnego prawa wyborczego do lat 25, a dla biernego do lat 30. Ponadto sen. Kasznica zgłosił wnioski mniejszości na plenum o skreśleniu zasady proporcjonalności wyborów i powołania do życia Trybunału konstytucyjnego. Dodać należy, że wnioski prawicy przechodziły jednym głosem większości i nie mają wielkich szans powodzenia na plenum Senatu, gdzie wymagana jest kwalifikowana większość.**

Sytuacja strajkowa na Pomorzu.

ŁAJDACTWA ENPEEROWSKO - CHADECKIE.

Już pięć tygodni mija, gdy w Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu stanęli do walki strajkowej pracownicy zakładów użyteczności publicznej. W chwili wybuchu strajku, brało udział w tej walce około 800 pracowników. W Toruniu 300, w Bydgoszczy 300 i w Grudziądzu — 200 osób. Strajk był potężną manifestacją niezadowolenia urzędników i robotników, zarabiających niżej skali, niezbędnej na utrzymanie. Podstawą wysunięcia żądań było niestosowanie od szeregu miesięcy wskaźnika, wykazującego wzrost drożyzny i wynoszącego około 50 proc. od czasu osiągnięcia ostatniej podwyżki.

W pierwszych dniach w Bydgoszczy i Grudziądzu i przez tydzień w Toruniu, strajkowali solidarnie wszyscy robotnicy; i ci, którzy byli członkami klasowego Związku i ci, którzy podlegali wpływom Z. Z. P. czy Ch. D. Jak na komendę jednak, ci ostatni złamali solidarność walczących i, bez osiągnięcia żadnych korzyści, wrócili do pracy, ułatwiając zwycięstwo stronie przeciwnej. Na placu pozostali członkowie klasowego Związku, z wyjątkiem tych którzy, jak w Grudziądzu, bojąc się represji i terroru ze strony Magistratu, znajdującego się w rękach enpeerowsko - endeckich, powrócili do pracy. Wobec takiego stanu, wytworzonego **łajdacką zdradą Z. Z. P.**, szanse walczących przechyliły się na stronę chjeno - enpeerowskich magistratów w Toruniu i Grudziądzu. Dlatego też w Bydgoszczy Zarząd Związku, obawiając się **dalszego utrudniania przez rzekomo „robotniczą" partję** N. P. R. pokumaną w celu **odbudowania swoich utraconych wpływów** z miejscową reakcją, zlikwidował strajk w dn. 6 lipca r. b. na podstawie kompromisu, zawartego z zarządcą państwowym, inż. Radwańskim, uzyskując 16 proc. podwyżkę zarobków, z gwarancją przyjęcia do pracy wszystkich strajkujących.

Od dnia 6 lipca r. b. pozostało w walce strajkowej 50 robotników w Grudziądzu i 215 pracowników w Toruniu. W tym stanie rzeczy nic dziwnego, że kierownictwo Związku, uznało za konieczne prowadzić strajk dalej, walcząc przedewszystkiem o przyjęcie strajkujących do pracy. **Walka bowiem o jakąkolwiek podwyżkę została przez zdradziecką politykę N. P. R. i Z. Z. P. uniemożliwiona.**

Pomimo to jednak „włodarze" Pomorskiego samorządu — członkowie magistratów w Toruniu i Grudziądzu, opanowanych przez enpeerowców i miejscową kołtunerję, nie ujawniali żadnych skłonności do zlikwidowania zatargu na podstawie „status quo". Postanowili oni za wszelką cenę ukarać robotników i urzędników **za wystąpienie z organizacji Z. Z. P. i ośmielenie się w drodze walki upominać się o polepszenie warunków płacy.** Ogłosili, że w **razie niezgłoszenia** się do pracy we wskazanym terminie, wszyscy **zostaną zwolnieni.** Część strajkujących, w obawie przed utratą pracy, usłuchała wezwania i stawiła się do pracy. To jednak nie pomogło. Trzeba było mieć karteczkę od Prezesa Rady Miejskiej, enpeerowca Antczaka, by Dyrekcja zgłaszającego się przyjęła. Antczak zaś wydawał kartki po otrzymaniu zapewnienia, że przyjęty z powrotem do pracy pracownik **wróci do organizacji Z. Z. P.** To samo było przez Magistrat zaproponowane w Grudziądzu. To też niema się czemu dziwić, że wezwani przez p. Ministra Pracy, dr. Jurkiewicza do Warszawy — prezydenci Torunia i Grudziądza w dniu 7 lipca r. b., na konferencję w sprawie likwidacji strajku, nie zgodzili się na proponowaną przez Głównego Inspektora Pracy, formułę i obiecali jedynie, że postarają się wpłynąć na Magistraty, by te zgodziły się nie stosować represji wobec strajkujących.

Pozostali do dnia dzisiejszego w walce: 104 pracowników w Toruniu i 44 w Grudziądzu z obrzydzeniem odrzucili **propozycję enpeerowską,** by pójść do Kanossy, i postanowili walczyć wytrwale aż do zwycięstwa. Nie przypuszczają bowiem, by Rząd z prof. Bart-

lem na czele, pozwolił na podobne harce mafji reakcyjnej, czynione w imię interesu politycznego, bankrutującej partji na Pomorzu, która ośmiela się nawet obniżać **za karę o 25 proc.** zarobki tym, co wrócili do pracy.

Min. Spraw Wewnętrznych, poza korespondencją z wojewodą (też enpeerowcem, Wachowiakiem), — nic nie uczyniło, tłumacząc się brakiem prawa wglądania w samorząd Pomorski. Zarząd Związku, posiadając uchwały wszystkich oddziałów w Polsce o czynnem poparciu — dotąd ich nie realizuje, ograniczając się do wypłacania zapomóg co tydzień. Gdy jednak i nadal w ten sposób będą postępować **„polityczni gracze“ na Pomorzu** uchwały te zostaną zrealizowane. Może wtedy Rząd zabierze głos.

———o::o———

STRAJK DRUKARZY w Warszawie.

W dniu 26 lipca r. b., w sali tow. Hig. pod przewodnictwem tow. Żyburskiego, odbyło się ogólne zebranie drukarzy, zwołane w celu omówienia sytuacji strajkowej.

Tow. Witkowski przedłożył wyczerpujące sprawozdanie o rozpoczęciu strajku i jego przebiegu stwierdził, iż 54 zakłady, nie licząc gazetowych, podpisało umowę ze związkami. Pozostało jeszcze kilkanaście większych zakładów razem z państwowemi i niewielka liczba małych. Główną ostoją łamiących umowę są zakłady państwowe.

Zebrani, po ożywionej dyskusji wyrazili podziękowanie i uznanie Kom. Strajk., oraz przyjęli kilka rezolucji. Oto pierwsza:

„Ogólne zebranie drukarzy warszawskich, rozpatrując przebieg i stan walki obronnej, prowadzonej przez ogół z nieuczciwymi właścicielami, nieprzebierającymi w środkach w celu ogłodzenia drukarzy, widzi jasno, że głównym sprawcą trwającego strajku jest Rada Połącz. Org. Przem. Graf., stanowiąca znikomą, kilkunasto liczbową zaledwie cząstkę. Wobec tego w obawie, aby ta warcholąca grupa w przyszłości nie mogła wywoływać zamieszania w całym zawodzie drukarskim w Warszawie, Ogólne zebranie poleca Kom. Strajk. doprowadzić do indywidualnych umów i z resztą drukarń warszawskich, widząc w tych umowach większą gwarancję spokoju w zawodzie, gdyż niema danych na to, czy świeża umowa zbiorowa nie stałaby się nowem źródłem prowokacji cennikowej“!

Następnie przyjęto rezolucję, wzywającą Kom. Strajk., by w celu zaprotestowania przeciw uporczywemu łamaniu umów ze strony Rady Wł. Zakł. Przem. Graf. i drukarń rządowych, wstrzymał pracę we wszystkich dziennikach warszawskich, a gdy to nie pomoże zwrócił się do Zarz. Zw. o wstrzymanie druku gazet w całem państwie.

———::o::———

Echa wyborów w Kutnie.

27 lipca wojewoda warszawski powziął decyzję **nieprzychylającą się do motywów, podanych w uchwale wydziału powiatowego sejmiku Kutnowskiego, w sprawie unieważnienia wyborów do rady miejskiej m. Kutna.** Wydział powiatowy domagał się unieważnienia wyborów, twierdząc, iż formalności przy głosowaniu nie były zachowane.

Gospodarka „Century“ w Puszczy Białowieskiej.

Lasy Puszczy Białowieskiej jeszcze za czasów carskich były terenem pracy i źródłem zarobków dla włościan w obrębie Puszczy zamieszkałych.

W pierwszych latach polskiej gospodarki państwowej w Puszczy zjechało tu tysiące robotników i spora ilość kolonistów. Z mizernej wioseczki Hajnówki rozrosła się spora osada. Zarysowujące się tu i owdzie wówczas bezrobocie sprowadzało tu bezrobotnych. Wszyscy z łatwością zdobywali w Puszczy pracę i znośne zarobki. A wszystko zawdzięczając wielkiemu ruchowi jaki się zaznaczył w eksploatacji lasów Puszczy.

Stan ten trwał do chwili oddania eksploatacji Puszczy spółce angielskiej „Century“. Spółka ta prowadziła na razie eksploatację, zatrudniając kilkanaście tysięcy robotników, lecz już od kwietnia 1925 r. wszelkie roboty wstrzymała co trwa do obecnej chwili. Zarobki robotnicze przez szereg miesięcy były wypłacane kwitami, które miejscowi spekulanci skupywali za połowę wartości. Dzięki takiemu systemowi płac i dzięki zastojowi, ruchliwsze miejscowości zaczęły upadać, kilka tysięcy robotników zostało bez pracy, sporo kolonistów straciło swe oszczędności. Pracownikom umysłowym wymówiono pracę, pozostawiając natomiast t. zw. wyższy personel firmy przeważnie cudzoziemski, w tem różnych książąt i grafów rosyjskich, znanych przedstawicieli monarchistycznej arystokracji, którzy w czasach niewoli naszej prześladowali wszelką myśl polską. Ci dygnitarze „Century“ płatni od 50 — 100 funtów angielskich miesięcznie, chociaż są najmniej pożyteczni dla samej firmy, a tem mniej dla Państwa Polskiego, cieszą się szczególnemi względami spółki „Century“.

Firma nie prowadząc robót eksploatacyjnych z górą od roku, pozbawia tym sposobem zarobków okolicznych włościan, nie licząc tysięcy bezrobotnych, którym Państwo płaci zapomogi. Chłopi nie mając zarobków nie mogą płacić podatków, a to tembardziej. że setki z nich nie mogą doczekać się wypłacenia zarobionych od roku pieniędzy za zwózkę.

Nędza rośnie, niezadowolenie wzrasta, panuje ogólne oburzenie, że rząd cierpi taki sabotaż „Century“. Setki wiosek na terenie Puszczy wynoszą uchwały, żądające usunięcia spółki „Century“ z terenu Puszczy, jako przedsiębiorstwa szkodliwego dla Państwa a zatem i dla ludzi pracy. Takie same uchwały zapadają na wiecach politycznych, w których bierze udział tysiące ludzi. Wszystko napróżno. Tajemnica, że rząd tych głosów nie słyszy polega ponoć na tem, że wicedyrektor firmy p. Dobieliński (pobierając 60 funt. ang. miesięcznie i jeden funt djet wyjazdowych dziennie) stara się jaknajwięcej wyjeżdżać i przy pomocy swego szwagierka i pewnego dygnitarza, zatrudnionych w Min. Roln. i D. P., tak zręcznie potrafi tłumić opinję co do działalności spółki „Century“, że głosów tej opinji żadna władza dosłyszeć nie może. Prócz tego panowie z „Century“ umieszczają w pewnym odłamie pracy wykrętne komunikaty. Mówią np., że „Century“ zaproponowała Min. Roln. wprowadzenie do kontraktu pewnych „zmian“. Co znaczy „zaproponowała... pewne zmiany“, jeśli kontrakt jeszcze w r. 1924 został przez obydwie strony przyjęty i podpisany. Lecz wiemy, jak ta „propozycja zmian“ w kontrakcie wygląda. Oto żąda się by rząd obniżył i tak niską cenę masy drzewnej, a dla wymuszenia tych zmian wstrzymuje się na cały rok z górą eksploatację i pozbawia pracy tysiące ludzi.

Działalność spółki „Century“ w Puszczy wymaga natychmiast zbadania na miejsu, tylko nie przez czynniki z M. R., gdyż wtedy wszystko „znalezionoby“ w porządku. Należy do zbadania powołać czynniki sejmowe z udziałem miejscowych rzeczoznawców fachowców, którzy udowodnią czy „Century“ jest dla państwa pożytecznym przedsiębiorstwem, czy szkodliwym. Są ludzie, z pośród nawet wyższych urzędników państwowych w Białowieży, nawet urzędnicy samej „Century“, którzy czekają by ich zapytano a wówczas materjał przez nich złożony obali raz na zawsze wiarę w dobrą wolę spółki w stosunku do Państwa. Materjał będzie obfity. Wiele tajemnic „Century“ a nawet Zarządu Lasów w Białowieży wyjdzie na jaw. Nowe afery w rodzaju „Szrederowskich“ „Harrimannów“ i inne ukażą się na horyzoncie „sanacji moralnej“.

DROZYZNA.

BRAK MĄKI W WARSZAWIE.

Wobec braku mąki na rynku warszawskim i żądania za nią cen znacznie wyższych od obowiązujących, delegacja cechu piekarzy ma udać się do p. komisarza rządu, oraz do min. spraw wewnętrznych dla przedstawienia powagi sytuacji. Piekarze powołują się na to, iż w tych warunkach nie są w stanie utrzymać dotychczasowych norm wypieku — i przedsiębiorstwom ich grozi zamknięcie.

ZBOŻE Z INTENDENTURY DLA WARSZAWY.

Wobec chwilowego braku w Warszawie żyta i mąki, co groziłoby zupełnym brakiem chleba w stolicy, p. komisarz rządu, gen. Sławoj - Składkowski zwrócił się do intendentury i uzyskał w formie tymczasowej pożyczki 75 ton żyta, które oddane będą niebawem młynom warszawskim. W ten sposób brak mąki w Warszawie ma być zażegnany.

BRAK MASŁA.

W Warszawie daje się obecnie odczuwać brak masła. Wynika on prawdopodobnie z tej okoliczności że ceny tego artykułu na prowincji są wyższe niż w Warszawie, wobec czego hurtownicy kierują transporty masła do innych miast. Tymczasem w Warszawie sprzedawcy korzystają z tej sytuacji i niejednokrotnie pobierają najwyższą dozwoloną cenę za gorsze gatunki masła. Należałoby poczynić kroki w celu zapewnienia Warszawie dostatecznej ilości masła.

Z RYNKU WARZYWNEGO.

We wtorek, 27 lipca, zanotowano następujące ceny hurtowe na targowisku warzywnem przy ul. Grójeckiej: buraki 7 — 10 gr. (w końcu zeszłego tygodnia 7 — 12 gr.) za pęczek, cebula I gat. 45—52 gr. (w końcu zeszłego tygodnia 45 — 50 gr.), II gat. 16 — 20 gr. (12— 15 gr.) za pęczek, kalafiory I gat. 45 — 50 gr. (25 — 30 gr.), II gat. 25 — 30 gr. (8 — 12 gr.) za sztukę, groch strączkowy 25 gr. (bez zmiany) za kg., fasola strączkowa 32 — 35 gr. (35 gr.) za kg., kapusta biała 17 — 20 gr. (14 — 20 gr.) za główkę, kapusta włoska 10 — 13 gr. (bez zmiany) za główkę, marchew 12 — 15 gr. (11 — 15 gr.) za pęczek, ogórki 1 — 1 zł. 30 gr. za 60 sztuk, pietruszka 20 — 30 gr. (bez zmiany) za pęczek, pomidory 1 zł. 20 gr. — 1 zł. 75 gr. (2 zł.) za kg., pory w pęczkach 20— 25 gr., sałata 2 — 4 gr., szczaw 30 gr., za kg., szpinak 40 gr. za kg. i ziemniaki 8 zł. — 10 zł. (11 zł. 13 zł.) za 100 kg. Ogółem dowieziono 830 wozów.

Na śmierć Edwarda Słońskiego

Trącając struny liry wzniosłem sercem wieszczem,
Godnem serc najszczytniejszych tu i w czystem niebie,
Rozstałeś się na wieki z życiem swem złowieszczem,
Lecz żyjesz w nas zmartwionych — nie chowamy Ciebie!

Twój zgon to jeszcze jeden dowód znakomity
Dla prawdy, co radosną dumą nas napina,
Że niema dla człowieka śmierci całkowitej,
Że On się tam nie kończy, gdzie się śmierć zaczyna.

Włodzimierz Słobodnik.

Sprawy skarbowe.

Jak wpływają podatki.

Z zestawienia tymczasowego wpływów z danin i monopoli, sporządzonego przez Min. Skarbu, widzimy, że podatki bezpośrednie dały w pierwszej dekadzie lipca 10,5 miljonów złotych, w drugiej zaś 12,5 miljonów złotych; podatki pośrednie w pierwszej dekadzie lipca przyniosły 4,1 miljonów złotych, w drugiej zaś 5,9 miljonów złotych; cła przyniosły w pierwszej dekadzie lipca 3,8 miljonów złotych, wd rugiej 6,8 miljonów złotych; opłaty stemplowe przyniosły w pierwszej dekadzie 4,1 miljonów złotych, w drugiej 3,1 miljonów złotych; monopole dały w pierwszej dekadzie 16,3 miljony złotych, w drugiej zaś 16,1 miljonów złotych.

Ogółem wpływy z danin publicznych i monopoli w pierwszej dekadzie bieżącego miesiąca przyniosły 39 miljonów złotych, w drugiej zaś 44,7 miljonów złotych.

Zaznaczyć należy, że są to wpływy rekordowe — w żadnym miesiącu r. b. w odpowiednim okresie nie zanotowano tak wysokich wpływów.

———::o::———

2)

JULJUSZ WIRSKI.

KANALJA.

Trzecim z kolei byłem ja, ale trudno mi o sobie mówić, więc zaznaczam tylko, że piłem gorzej od innych, to znaczy, — najmniej i że miałem sławę uwodziciela. Może dlatewił: — człowiek jest, jak beczka — może z tego powodu, że w szeregu moich ofiar była nawet pokojówka doktora. Ten doktór zaś był czwartą osobą w naszej paczce. Odznaczał się zaś tem, że pił, żeby empirycznie poznać działanie alkoholu i że, prócz uwiedzionej przezemnie pokojówki, posiadał przez nikogo nigdy nieuwiedzioną żonę, nietyle dla jej cnoty, ile dzięki jej temperamentowi, który sprawiał, że nie ją ale ona uwodziła, o ile się taki głupi znalazł.

Doktór, poczciwości człeczyna, zalewał robaka, ale truł się widocznie i nieraz mi mówił: — człowiek jest, jak beczka, — może służyć do wina, ale może też służyć i do różnego paskudztwa; ja jestem z tych ostatnich...

— Dlaczego więc doktór nie zenwiesz?— pytałem nieraz, oburzony do głębi duszy. — A bój-że się ty Boga! — sakrament przecie!.. a przytem... — Tu urywał, ale widać było, że się zmagał z jakiemś cierpieniem. Poprostu kochał swoją żonę, a nie chciał się do tego przyznać. Kobiety bowiem są, jak chroniczna choroba: źle jest z niemi, ale bez nich też jakoś obco i nieswojo. Pani Magda należała do tego typu, który potrafi stać się potrzebnym, co jest sztuką niełatwą. Ale będąc potrzebną i kochaną, jednocześnie potrafiła rzecz niezmiernie łatwą: umiała obrzydzić każdą chwilę życia. Jest to specjalnym przywilejem kobiety doprowadzać ludzi łagodnych i pogodzonych z życiem do ataku ostrego szału i beznadziejnego pesymizmu. Doktór pił z rozpaczy, ze wstrętu z wściekłości, a jednocześnie kochał. Myślę, że w królestwie niebieskiem ten człowiek zasiądzie po prawicy Pana, a w nagrodę cierpień odbytych na ziemi nie zobaczy ani jednej niewiasty choćby najświątobliwszej.

Piątym był zasię imć Tomasz Dratwa, zgoła nie szewc, ale uczony biolog, który trzydzieści lat pisał rozprawę o wpływie opadów atmosferycznych na system nerwowy. Tymczasem sam coraz głębiej zapadał w niechlujne pijaństwo i nabierał manier ciętego dorożkarza. Ten upijał się mistycznie i dowodził wielce uczenie, że jako wódka składa się ze spirytusu, wody i kieliszka, tak człek z ducha, myśli i materji. Woda miała odpowiadać myślom, a dlaczego to już jedynie dobry Bóg i sam Dratwa wiedział. Może dlatego, że w dziełach filozofów i mędrców tyle wody, a tak mało... spirytusu! Był to zresztą człowiek gołębiego serca, który regularnie co dwa tygodnie nabijał się w jakiś frak zdarty z nieświeżego nieboszczyka i oświadczał nam uroczyście, że się żeni. Po trzech dniach zresztą powracał w zwykłym surducie z miną trzymiesięcznego topielca i spojrzeniem mordowanego królika. W takich chwilach bywał niebezpieczny, ale na szczęście trwało to krótko, gdyż pod koniec drugiego tygodnia wypogadzała się cudownie szlachetna twarz Dratwy i głosem zachwyconego barbarzyńcy komunikował:

— Powiem wam nowinę: —

— Żenisz się! — kończyliśmy chórem.

— Żebyście wiedzieli, trutnie! — Co za kobieta, co za kobieta! Powiadam — Venus z Milo! A serce?!

— Zapewne zdrowe?..

— Furda zdrowe! — Zacne, zacne powiadam wam serce!

Poczem wpadł w zwykły nastrój religijny i zaczął dowodzić dlaczego kobieta była zawsze, jest i będzie czczoną przez wszystkie ludy. Ja, że miałem na tę sprawę nieco inny pogląd, usunąłem z pod ręki profesora karafkę, słoik z musztardą i jeszcze coś ciężkiego i rzekłem słodko:

— Nie kobieta, jako taka, ale jako locum przeszacowne talentu rozrodczego. To trudno, jesteśmy sługami instynktu!

Jeżeli żyję dotychczas i dzielę się temi wspomnieniami z Toba, miły czytelniku, to jedynie dzięki sukursowi szóstego obywatela naszej bandy — Rośkiewicza.

Człowiek ten, nazywany przez nas „Kanalją“, bowiem nie było dlań nic świętego na niebie i ziemi, przytrzymał rękę profesora, godzącą we mnie widelcem i rzekł:

— Nie masz racji. — Czcimy w kobiecie nie to, że jest matką, bowiem tę sztukę potrafi równie dobrze samica maudryla, a nawet osła, ale naszą własną, bezgraniczną głupotę. Bo powiedz, jakim osłem trzeba być, żeby kochać istotę, której myśli, dusza, uczucia dadzą się zamknąć w łupinie pustego orzecha i jeszcze tam starczy miejsca dla jej siedmiu grzechów głównych.

Tu Dratwa zzieleniał, zeszkarłatniał, znowu zzieleniał, poczem wstał, usiadł i spojrzał „Kanalji“ w oczy takim wzrokiem, jakim nie patrzy nigdy żaden poeta na swego wydawcę podczas **„obrabunku“.** Ale Rośkiewicz, że był cięty, trzymał go mocno za rękę i bez strachu patrząc mu w oczy, mówił dalej:

— Kobieta? dobrze, niech będzie kobieta! — wszystko jedno, jak nazwać tę istotę o hygjenie duchowej błotniaków, instynktach małpy i rozumie skorupiaka. Ale, na miły Bóg, nie wmawiaj we mnie, dlatego, że kawior jest smaczny, a jesiotr jeszcze lepszy, że posiadają one rozum, cnotę, godność. Smakuje ci indyk z truflami? — jedz, ile wlezie, jak zaczniesz żygać, podstawię ci spluwaczkę, ale nie każ mi przed półmiskiem z jesiotrem, czy faską kawioru klękać i bić pokłonów. Kobieta dobra rzecz, — upijesz się nią, jak najlepszem winem, ale na tem koniec. Jak się opijesz i zacznie cię w dołku ściskać, masz sposób: dwa palce w gardło i do wiaderka.

— Bydlę! — wrzasnął profesor Dratwa i posiniał cały, jak najświeższy befsztyk w „Kresach“. Nie mógł mówić z oburzenia i tylko nerwowo poprawiał krawat, tak że go w końcu oberwał. Tem nie mniej po tygodniu wrócił w surducie i tak ponury, jak trzymiesięczny wisielec, którego święta ziemia wyrzuciła, a czerwie nie chcą.

Kanalja, oczywista, miał rację, ale to zwierzę poglądy swoje wypowiadało w sposób tak dziki i z taka gestykulacją, spojrzeniami, akcentowaniem, że dziwię się dlaczego dotychczas nikt go nie zamordował za samą twarz i sposób mówienia.

Co do mnie lubiłem tego człowieka. Pamiętam, jak raz, podczas jakiejś rozprawy sądowej, na którą zabłądziliśmy po pijanemu, zapytał sędziego, **który skazał dwunastoletnią dziewczynkę na miesiąc aresztu za kradzież:**

— Panie sędzio, kto pana osądzi i skarze za to, że w więzieniu dziecko zdeprawują ostatecznie i nieuleczalnie?

W salę jakby piorun trzasł! — Policjanci, woźni, sekretarz wszystko to wyciągnęło się służbowo i pobladło ze strachu, ale sędzia był to znać nie tylko człowiek rozumny, ale i bardzo dobry, bo spojrzał na „Kanalję“ łagodnie i raczej dla formy, warknął: — Ta, co mi pan pytania zadajesz! Nie mamy dostatecznej ilości domów poprawy. — I dodał ciszej i smutniej. — Trzebaby było pół Polski przebudować na takie domy.

A na to Rośkiewicz. — Dobrze, panie sędzio, więc daj mi pan dziecko na wychowanie.—A pan kto?—badał sędzia już urzędo choć mu wzruszenie wylazło aż na czul łysiny i rumieniło się tam, jak panna. — Czi wiek, panie sędzio, to chyba wystarczy?—Wystarczy, nie wystarczy, ale, fach, stanowisko

— Nauczyciel prywatny. — Bezdzietny, żonaty... Odpowiada szybko, a łzy ma w oczach i ręce wyciąga do małej drżące i litością łapczywe.

Wtedy sędzia pochylił jeszcze niżej głowę i zaczął gwałtownie przecierać okulary, a po chwili:

— Podpisz pan ten papier, zobowiązanie niby“.

— Wszystko podpiszę.

— Pan odpowiadasz za to dziecko, jak za swoje własne!

— Jak za dziesięć własnych i cudzych, panie sędzio!

Poczem zbliżył się do dziewczynki, która patrzała nań ze strachliwą nieufnością bitego zwierzątka i zaczęła się między nimi taka rozmowa:

(C. d. n.)

———::o::———

Zmniejszenie ilości bezrobotnych.

Według danych tygodniowego sprawozdania z rynku pracy za okres od 10 do 17 lipca r. b. nastąpiło w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego dalsze zmniejszenie ogólnej ilości bezrobotnych w całem państwie o 7,792 osoby.

Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w grupach: przemysłu górniczego o 2,333 robotników, budowlanego o 768, metalowego o 581, włókienniczego o 921 etc., przyczem znaczniejsze zmniejszenie ilości bezrobotnych przypada na terenach P. U. P. P. Łódź, Sosnowiec, Siedlce, woj. Śląskie i Poznań.

Przybliżona ogólna ilość bezrobotnych w wyżej wspomnianym okresie wynosiła 274,471 w stosunku do 282,363 w tygodniu poprzednim. Liczba czasowo zatrudnionych (pracujących 3 dni w tygodniu) również zmniejszyła się o 11,556 osób.

—o::o—

Z funduszu bezrobocia.

Ob. Zarząd Funduszu Bezrobocia wypowiedział się za kontynuowaniem doraźnej akcji zapomogowej na terenie m. Warszawy, jednocześnie Obw. Zarząd Funduszu Bezr. uchwalił przejąć z powrotem od Magistratu egzekucję składek na rzecz funduszu bezrobocia, oraz czynności, związanych z przyznawaniem i wymierzaniem zasiłków dla bezrobotnych. Magistratowi pozostanie wypłacanie samych zasiłków, z potrąceniem 2 proc. na koszta administracji.



GEN. GAJDA,

szef czeskiego sztabu generalnego, któremu zarzucano, że był na żołdzie bolszewickim. Śledztwo nie potwierdziło tych zarzutów. Gen. Gajda jest głową faszystów czeskich.

Z życia kolejarzy.

NIEPOWAŻNE MANEWRY „ZWIĄZKU KONDUKTORÓW".

Związek drużyn konduktorskich, znany wśród **kolejarzy** ze swego **reakcyjnego stanowiska, po** przewrocie majowym, powziął **nagle** uchwały o **połączeniu się z ruchem klasowym** i uchwałę tę zakomunikował Centr. Kom. Zw. Zaw, **prosząc zarazem o przyjęcie go do Komisji.**

Na pismo to Sekretarjat Kom. Centr. odpowiedział pismem, w którem uchwałę Z.D.K. oczywiście powitał, jako objaw budzącego się wśród jego członków uświadomienia, zastrzegając jednak, że decyzja co do przyjęcia Z. D. K będzie mogła być powziętą dopiero na plenarnem posiedzeniu Komisji Centr.

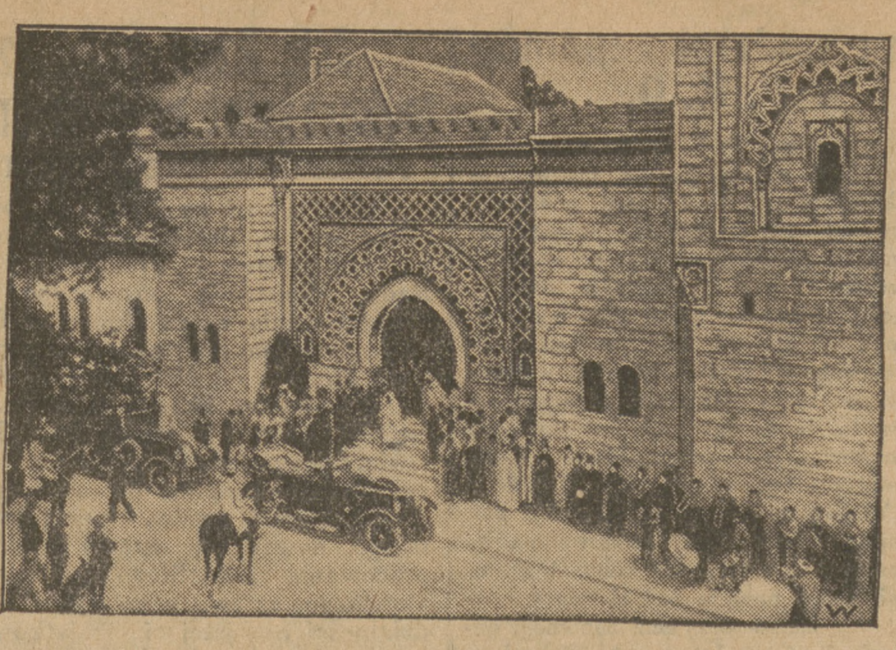
Że Sekretarjat Komisji Centr. inaczej w tym wypadku odpowiedzieć chyba nie mógł, to dla każdego, znającego się cokolwiek na grzeczności — rzecz jasna, równie jak i to, że odpowiedzi tej za przyjęcie do Kom. Centr. **uważać chyba nie podobna...**

Tymczasem Z. D. K. pismo Kom. Centr. ogłosił tryumfalnie w swym organie „Konduktor", obwieszczając trochę **aż za hałaśliwie** swą jakoby już dokonaną „przemianę" na związek.. klasowy..

Ta gorliwość „klasowa" związku **jeszcze tak niedawno wysługującego się reakcji,** mogła co prawda wydać się nieco podejrzaną Kom. Centr. jednak, zgodnie ze swem **stanowiskiem i tendencją zespalania ruchu zawodowego** w każdej gałęzi pracy, postanowiła rzecz całą doprowadzić aż do najzupełniejszego wyjaśnienia.. Jak wiadomo, Komisja Centr., stoi na zasadniczem stanowisku **jedności organizacji w każdym zawodzie,** które to stanowisko zresztą, zatwierdzone uchwałą Kongresu Związków Klas. w Polsce, jest **fundamentem całego wogóle ruchu klasowego,** mającego za zadanie **jednoczenie a nie rozdrabnianie sił robotniczych.**

Ponieważ Z. Z. K. jako związek klasowy oddawna do Kom. Centr. należy, tedy Komisja poza Z. Z. K., jako ogólną organizacją klasową **żadnych innych** separatystycznych **zrzeszeń, tzw. fachowych** uznawać nie może, bez żadnej zgoła ku tym zrzeszeniom niechęci a tylko z tego prostego powodu, że rozdrobnienie kolejarzy na różne odrębne związki jest **przedewszystkiem dla kolejarzy samych ogromnie szkodliwe...**

Mimo to, K. C., **traktując przychylnie zgłoszenie** Z D. K., podjęła z całą życzliwością rokowania z Z D. K., mając na uwadze to, że — o ile oferta Z. D. K jest szczerą — wówczas łatwo dojdzie on **do porozumienia i łączności z Z. Z. K.**



Nowy meczet w Paryżu

Podczas wizyty sułtana marokkańskiego w Paryżu, poświęcono tam uroczyście nowy meczet dla mahometan paryskich.

W tym też celu gen.sekr K. C., pos. **Żuławski** zaprosił dn. 13 lipca b. r. na wspólną konferencję przedstawicieli Z. Z. K i Z. D. K., celem wyjaśnienia sobie wzajemnego stosunku.. Na konferencji tej pos. **Żuławski** zaproponował następującą formułę, jako podstawę obrad:

„Uznając w zasadzie **konieczność zorganizowania wszystkich pracowników kol. w jednej organizacji Central.,** a nie mogąc osiągnąć tego w obecnym momencie, Z. Z. K i Z. D. K. **godzą się na dalsze rokowania** co do ustalenia **możliwości współpracy** aż do czasu zupełnego zespolenia się"...

I oto przedstawiciele Z D. K. na tę tak jasną formułę **nie zgodzili się,** tłómacząc, że gdyby zapowiedzieli połączenie ze związkiem klas Z Z. K, **straciliby (?!)** wszystkich swych **„prawicowo"** myślących członków (?!).

„Argument" całkiem dziecinny, bo jeżeli „prawicowi" członkowie Z. D. K. (o ile tacy wogóle są) nie baliby się przystąpienia do Centr. Komisji **wszystkich związków klas. w Polsce,** dlaczegoż mieliby się „bać" przystąpienia do jednego **związku klas Z. Z. K.?!**

Wobec tego, że „argumentacja" przedstawicieli Z. D. K zdradziła, że Z. D. K postępuje **nieszczerze,** pos. Żuławski dalsze rokowania z Z. D. K, **uznał za zbyteczne** i oświadczył, że rokowania te podejmie dopiero wtedy, gdy Z. D. K. się namyśli i **na powyższą formułę się zgodzi...**

Zw. dr. kond. do Kom. Centr. zw. klas. przyjęty zatem nie został.

Dalsze wszakże postępowanie tego związku jest tak **nielojalne i niepoważne,** że milczeniem pominąć tego nie można. Oto jak nam z kół konduktorskich donoszą, kierownicy Z D. K., uzyskawszy od administracji kolej. **bezpłatne urlopy** (różnicę w poborach zwrócić im ma ich związek) jeżdżą po wszystkich większych stacjach i **głoszą** że becnie **„p przystąpieniu"** do Central związków klas — Z. D. K. **jest już „to samo co Z. Z. K."** wymyślili sobie przytem i wszędzie rozpowiadają bajkę, że prezes Centr. Sekc. Kondukt Z. Z. K tow. Lengas, miał jakoby oświadczyć, iż obecnie **„wszyscy konduktorzy z Z. Z. K. winni wstąpić do Z. D. K."** i on sam (tow. Lengas) niebawem to uczyni, bo niema już **„żadnej różnicy"** między Z Z. K. a Z. D. K. Do tych bajek agitatorzy Z. D. K. dodają wszędzie prośbę, by konduktorzy **„nie występowali już więcej z Z. D. K.".**

Równocześnie jednak organ Z. D. K., „Konduktor w n-rze z 15 b. m. **w sposób oszczerczy napada na związek Z. Z. K.** podnosząc przeciw niemu **różne wyssane z palca zarzuty...**

Wszystko to świadczy, że zgłoszenie się Z. D. K. do Centr. Kom. Zw. Klas., **należy uważać tylko za manewr,** mający na celu **wstrzymać ucieczkę konduktorów z tego związku** i wstępowanie ich do Z. Z. K., co po zajściach w kwietniu (walka Z. Z K. przeciw „sanacji" Zdziechowskiego) a zwłaszcza po przewrocie majowym, stało się masowem zjawiskiem, tak że, Z. D. K. stracił już **połowę członków.** Przed niepoważnymi manewrami Z. D. K. i rozsiewanymi przezeń **fałszami,** należy przestrzec ogół konduktorów.. **K.**

—o::o—

PRZEGLĄD PRASY

Nawoływania do konsolidacji ze strony endeków i sjonistów. — Ataki na min. Młodzianowskiego. — Optymistyczno - pesymistyczny p. Stpiczyński.

„Dwugroszówka" zamieszcza 10-ty (!) z kolei artykuł St. Grabskiego p. t. „Co dalej?" (podobno p. Grabski postanowił nie zaprzestać tego pytania, póki nie otrzyma odpowiedzi), w którym nawołuje stronnictwa „narodowe", by zaprzestały konkurencyjnej walki:

„Powinny stronnictwa narodowe zaprzestać konkurencyjnej między sobą walki Powinny zrozumieć, że jeśli pójdą do wyborów ze swemi hasłami i interesami partyjnemi — ogół narodu się od nich odwróci".

P. Grabski nie pisze, które stronnictwa uważa za narodowe, czy wchodzą tu w grę również Piast, N. P. R. „neo-piłsudczycy" w rodzaju Strońskiego i monarchistów wileńskich.

Z drugiej strony **„Nasz Przegląd",** stwierdzając, że rząd p. Bartla nie posiada za sobą stałej i jednolitej większości sejmowej, co utrudnia jego sytuację, nawołuje do konsolidacji lewicy na podstawie kompromisu, przyczem do lewicy zalicza także żydów:

„A kompromis będzie musiał być zawarty jeszcze z jednego względu. Sprawa zmiany ordynacji wyborczej tylko została odłożona, lecz nie pogrzebana We wrześniu podczas najbliższej sesji sejmowej stanie ona na porządku dziennym, przyczem prawica może mieć większość, zapomocą której przeprowadzi swe reakcyjne zachcianki, zapewniające jej, jak jej się zdaje, zwycięstwo przy najbliższych wyborach. Ażeby pokrzyżować jej plany, potrzebna jest solidarna akcja całej lewicy. Ta akcja może się wyrazić w 2-ch formach. Albo zespolone usiłowania mogą przeszkodzić samej zmianie ordynacji. Albo w razie zmiany przeprowadzonej przez prawicę, trzeba będzie na samych wyborach przeciwstawić blokowi chjeńskiemu blok lewicy Wysuwa się już nawet koncepcja skombinowanego bloku mniejszościowo - lewicowego który ma wszelkie podstawy do sukcesu wyborczego.

„Ta cała akcja wymaga należytego przygotowania, a przeto nie wolno zasypiać gruszek w popiele".

Nam się jednak wydaje, że najprostszą drogą do udaremnienia reakcyjnych zamachów na ordynację wyborczą, byłoby rychłe rozwiązanie Sejmu. O sprawie tej jednak organ sjonistów wcale nie wspomina, mimo że w poprzednim numerze nazwał Sejm obecny gorszym, niż najgorszy z rządów dotychczasowych. Ale miłość (do p. Bartla) zaślepia...

„Rzeczpospolita" w brutalny sposób atakuje min. Młodzianowskiego za zmiany osobowe, dokonywane przezeń na urzędach Min. Spraw Wewn. Za to samo atakuje go **„Echo"** piastowskie. Wychodziłoby na to, że zmiany te dają się mocno we znaki kreaturom chadecko - piastowym. Tymczasem **„Głos Prawdy"** (tygodnik) zarzuca Min. Spr. Wewn., że toleruje prześladowania urzędników za ich sympatje do przewrotu majowego i wogóle bezczynność w odnawianiu aparatu administracyjnego.

W „Robotniku" podawaliśmy liczne fakty nadużyć, popełnianych przez podwładnych min. Młodzianowskiego, które im jednak uszły bezkarnie. Panuje więc powszechne niezadowolenie z rządów p. Młodzianowskiego. A pochodzi to stąd, że p. minister albo milczy i nie uzasadnia powodów wydalenia ze służby czy przeniesienia tych lub innych urzędników, budząc przez to podejrzenie, że idzie tu tylko o zemstę polityczną czy szykanę partyjną, albo też na konkretne fakty gwałtów i nadużyć odpowiada — konfiskatą gazet.

W dzienniku **„Głos Prawdy"** p. Stpiczyński w tonie b. kurtuazyjnym wyraża żal pod adresem tow. Daszyńskiego za jego rzekomy pesymizm, zawarty w krytyce czułej współpracy Rządu z Sejmem „szujów i złodziei". Atoli w tygodniku pod tymże tytułem tenże p. Stpiczyński w artykule wstępnym daje wyraz prawdziwemu pesymizmowi z powodu nikłości rezultatów prac Rządu. Energiczne okrzyki „działać!", nawoływania do śmiałości i odwagi pod adresem Rządu podkreślają tylko ogrom rozczarowania. A czy rozczarowanie to nie jest wynikiem właśnie tego, co p. Stpiczyński wytyka tow. Daszyńskiego, jako objaw pesymizmu?

B.



NAJPIĘKNIEJSZA AMERYKANKA.

Co pewien czas odbywa się w Stanach Zjednoczonych konkurs na „najpiękniejszą amerykankę". Ostatnią taką „najpiękniejszą" przedstawia nasz rysunek.

KRONIKA ruchu robotniczego.

BEZROBOCIE W ANGLJI.

Wskutek strajku w przemyśle węglowym bezrobocie wzrasta coraz bardziej. W końcu czerwca liczba bezrobotnych wynosiła 1,638,600, a więc o 334,357 rob. więcej niż w roku ub. Liczba bezrobotnych nie obejmuje 1,100 tys. strajkujących górników.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH.

Zatrudnionych było: w dn. 1 maja b. r. 12,933,075, w dn. 1 czerwca — 13,078,045. Poszukujących pracy w dn. 15 maja było 2,259,819 rob., w dn. 15 czerwca — 2,256,535 rob.

Liczba pobierających zasiłki dla bezrobotnych wynosiła: 1 kwietnia — 1942 tys., 15 kwietnia — 1879 tys., 1 maja — 1781 tys., 15 maja — 1743 tys., 1 czerwca 1744 tys., 15 czerwca — 1749 tys. Na każde 100 wolnych miejsc w biurach pośrednictwa pracy w maju przypada 649 poszukujących pracy. Na każdych 100 czł. zw. zaw. wypada 18 bezrobotnych i 18 pracujących niepełny tydzień.

BEZROBOCIE W AUSTRJI.

Liczba pobierających zasiłki wynosiła: w marcu — 202 tys., w kwietniu 173 tys., w maju — 155 tys.

STRAJKI W ANGLJI.

Podajemy dane za 3 ostatnie pięciolecia:

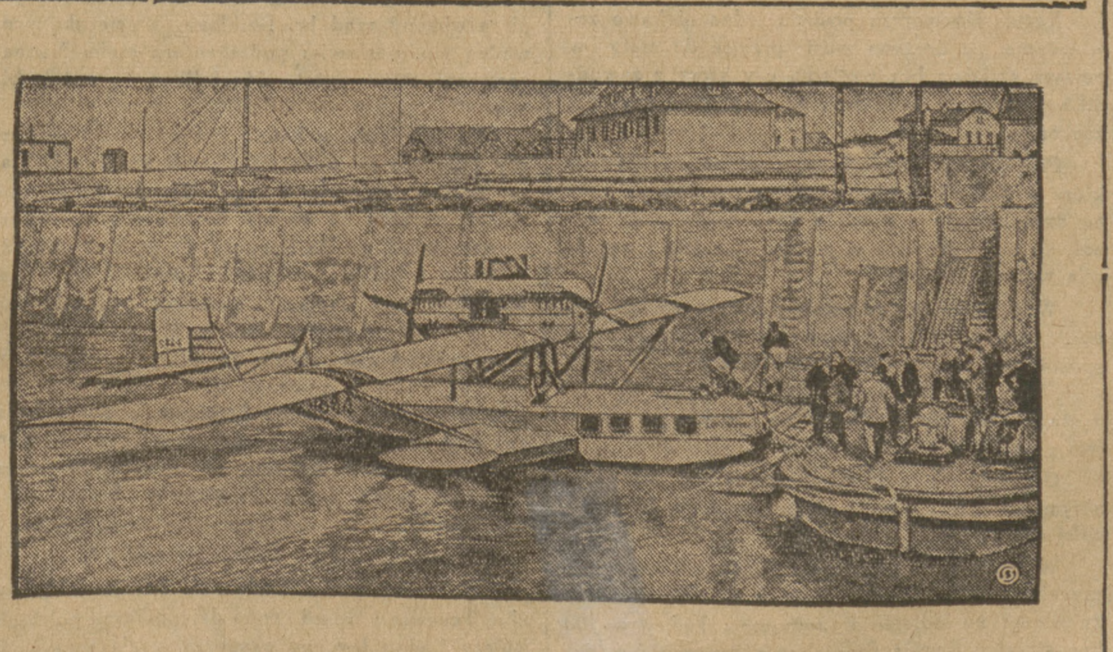
	Liczba strajków	Strajkujących	Straconych dni roboczych
1911—15	4809	3280 tys	73.880 tys.
1916—20	5386	5913 tys.	75.520 tys.
1921—25	3281	3585 tys.	132.780 tys.

W roku 1925 były 604 strajki, 402 tys. strajkujących i 7,970 tys. straconych dni roboczych.

Zwracamy uwagę na cyfry dotyczące lat wojny. Wyobraźmy sobie jakie represje i gwałty zastosowanoby w Polsce za podobną „Zdradę Stanu".

STRAJKI W POLSCE.

Szalejące w kraju bezrobocie utrudniało prowadzenie akcji o poprawę bytu robotniczego. W roku 1925 było strajków 532, strajkowało 149 tys. rob., liczba dni straconych wynosiła 1,285 tys., gdy w r. 1924 strajków było 915, strajkujących 564 tys., dni straconych 6,545 tys. Na 532 strajki w r. z. 445 dotyczyły płac (w tem 188 o wypłacenie zaległych zarobków), 28 w sprawie czasu i warunków pracy, 14 przeciwko redukcii i t. d.



Zawody konkurencyjne hydroplanów.

W Niemczech urządzono, pierwszy raz po wojnie, zawody kokurencyjne hydroplanów, polegające na wykazaniu zręczności i szybkości lotu. Zawody trwały 4 dni na przestrzeni 4.000 klm. Na zdjęciu widzimy hydroplan kierowany do hangaru po zawodach.

AKCJA OŚWIATOWA WŚRÓD BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH.

Wydział oświatowy partji socjalistycznej prowadzi szeroką akcję oświatową wśród bezrobotnych, szczególniej młodocianych. W Berlinie i Hamburgu urządzono systematyczne kursy oświatowe z wykładami ekonomji, polityki socjalnej, ustawodawstwa robotniczego, socjologji i t. p. W Berlinie urządzane są dla młodzieży bezrobotnej koncerty, odczyty, kursy pisania na maszynach, stenografji, gospodarstwa domowego, obróbki drzewa i metali. Akcja ma być rozszerzona na cały kraj. Tam gdzie środki są zbyt szczupłe urządzane będą przynajmniej wycieczki, zwiedzanie muzeów, instytucji społecznych, gospodarczych. Umożliwi to bezrobotnym poświęcenie kształceniu przymusowego odpoczynku. czynku.

ANGLJA.

Na życzenie strajkujących górników, pragnących swój wolny czas poświęcić na kształcenie się Rada Naczelna Uniwersytetów Robotniczych postanowiła urządzić 75 bezpłatnych kursów korespodencyjnych, obejmujących przedmioty: gramatyka i stylistyka, wymowa, historja, ekonomja, geografja, administracja gminna, imperjalizm, esperanto i t. p.

———o::o———

O poprawę bytu robotników łódzkich.

Na ogólnej konferencji delegatów robotniczych przemysłu łódzkiego po burzliwej dyskusji, postanowiono jeszcze raz wystąpić do przemysłowców z żądaniem podwyższenia płac, naznaczając pewien termin prekluzyjny, po którym robotnicy podejmą bezwzględną walkę o realizację swoich postulatów. Przemysłowcy, jak wiadomo, nie udzielili żądanej przez robotników odpowiedzi w sprawie podwyżki płac mimo długiego terminu, który posiadali przemysłowcy do zajęcia stanowiska.

———::o::———

Sprawa zatrudnienia 1200 bezrobotnych.

Ławnik tow. **Szczypiorski**, jako członek zarządu miejskiego funduszu dla zatrudnienia bezrobotnych odbył konferencję z Komisarzem Rządu, gen. Składkowskim, w sprawie stanu bezrobocia w Warszawie.

Na konferencji tej tow. Szczypiorski poruszył sprawę 1200 bezrobotnych, zatrudnionych dotychczas przez Magistrat z pożyczki otrzymanej od Rządu. Pożyczka ta jest na wyczerpaniu i Magistrat stoi wobec groźby redukcji tych bezrobotnych. Tow. Szczypiorski prosił Komisarza Rządu, o interwencję u czynników rządowych w sprawie dalszych kredytów na ten cel. Komisarz Rządu zainteresował się tą sprawą i przyrzekł interwencję u czynników decydujących.

W swoim czasie p. premjer Bartel na konferencji z przedstawicielami zarządu miasta obiecał wydatną pomoc dla walki z bezrobociem.

———::o::———

Zyski tramwajów miejskich.

Ajencja prasowa B. I. P. komunikuje:

Jeżeli przypuszczalne obliczenia dyrekcji tramwajów miejskich nie zawiodą, tramwaje dadzą w r. 1926 około 2 miljonów zł. czystego zysku i opłacą procenty w sumie 1,874,145 zł., co razem uczyni 3,874,145 zł. Przy majątku na 31 grudnia 1925 r. wartości 41,654,874 zł. 22 gr., otrzymuje się oprocentowanie 9¼ proc. zamiast przewidzianych w budżecie 26 proc. W r. 1925 przy majątku na 31 grudnia 1924 r. wartości 34,028,644 zł., tramwaje wykazały czysty zysk w kwocie 12,288,552 zł. 75 gr. i opłaciły procenty w sumie 1,066,095 zł., a zatem łącznie 13,294,647 zł. 75 gr., co stanowi oprocentowanie 39 proc. W r. 1924 przy majątku określonym na 31 grudnia 1923 r. w wysokości 31,763,304 zł. 16 gr. tramwaje przyniosły 8,227,881 zł. 12 gr. czystego zysku i opłaciły procenty w sumie 12,710 zł., co czyni razem 8,240,591 zł. 12 gr., stanowiąc oprocentowanie w kwocie 26 proc. Za poprzednie lata trudno określić rentowność przedsiębiorstwa, wobec istnienia wówczas waluty niestałej — markowej. Zaznaczyć jedynie można, że od r. 1920 do r. 1923 powiększono majątek tramwajów o 6,473,696 zł. 80 gr. oraz wpłacono do kasy miejskiej, tytułem oprocentowania: w r. 1920 — 1,299,217 marek 73 f., w r. 1921 — 2,052,422 m. 80 f., w r. 1922 — 18,593,984 m. 43 f. i w r. 1923 — 320,100,100 m., tytułem zaś 15 proc. od biletów: w r. 1921 — 84,435,898 m. w r. 1922 — 1,258,346,334 m. 18 f. i w r. 1923 — 126,007,250,833 m. Z powyższego wynika, że tramwaje dawały i dają zyski. Skala tych zysków waha się w wielkim stopniu w zależności od ogólnych konjunktur. (—)

———o::o———

Zakwestjonowane budżety.

Dopiero we wtorek, 27 lipca, magistrat m. st. Warszawy nadesłał do min. spraw wewnętrznych wyjaśnienia w sprawie zakwestjonowanych w swoim czasie budżetów poszcze[illegible]ch wydziałów magistratu na r. 1927, a [illegible] tramwajów, teatrów, wydziału ubezpie[illegible] oraz wydziału szpitalnictwa i opieki spo[illegible]j, które to budżety M. S. W. nie za[illegible]dziło, poczyniwszy w stosunku do nich [illegible] szereg zastrzeżeń. Omawiane wyjaśnie[illegible] rozpatrzone będą niebawem przez M. S. [illegible] (—).

———o::o———

Dziwny podział zapomóg w P. K. O.

W bież. miesiącu P. K. O. wyasygnowała 50 tysięcy zł. na zapomogi dla urzędników niższych kategorji t. j. IX i X kat. pobierających płacę od 190 do 220 zł. miesięcznie. Wśród tych urzędników pierwszeństwo mieli mieć urzędnicy żonaci i obarczeni rodziną. Po wypłacie zarządzonej przez dwuch dyrektorów pp. Kulczyckiego dyr. wydziału oszczędnościowego i Czaplickiego, dyr. wydziału czekowego tylko 60 proc. wymienionej kwoty dostało się do rąk tych kategorji, dla których zapomogi były przeznaczone. Resztę otrzymali protegowani, a w tej liczbie 1 urzędnik VI kategorji, 2 urzędników VII kat. i 8 urzędników VIII kat. Zaproponowano również zapomogę w wysokości kilkuset zł. urzędnikowi, który pobiera 800 zł. płacy miesięcznej, ten jednakże przyjęcia zapomogi odmówił, wychodząc z założenia, że nie należy odbierać urzędnikom niższych kategorji tego co dla nich było przeznaczone.

Stronniczy ten rozdział zapomóg, wywołał w szeregach niższych urzędników rozgoryczenie, łatwo zrozumiałe wobec panującej biedy. (K. W.).

———::o::———

W sprawie wyłudzanych kaucji.

W sprawie kaucji, wyłudzanych od pracowników gastronomicznych przez różnego rodzaju aferzystów, otwierających częstokroć bez żadnego kapitału restauracje, dancingi i kawiarnie, które w bardzo krótkim czasie bankrutują nie zwracając pobranych kaucji— delegacja Związku Prac. Gastronomicznych odbyła w dn. 24 b. m. przedwstępną konferencję w Min. Pracy i Opieki Społ. z dyrektorem departamentu p. Dreckim, a 26 b. m. została przyjęta przez p. Komisarza Rządu, gen. Sławoj - Składkowskiego.

P. Komisarz jaknajprzychylniej rozpatrzył postulaty pracowników i przyrzekł pomóc w ukróceniu tego bezczelnego oszustwa.

Ta sama delegacja zwróci się w tej sprawie w najbliższych dniach do p. Ministra Pracy Jurkiewicza, oraz do klubów sejmowych o poparcie

———o::o———

Afera szpiegowska.

Donoszą tu z Jarosławia o nowych aresztowaniach w związku z wykrytą niedawno aferą szpiegowską. Aresztowany został naczelnik straży ogniowej Kiryluk, który został odesłany do więzienia garnizonowego w Przemyślu. Aresztowano pozatem w Krewanówce pod Jarosławiem b. alumna grecko-katolickiego kościoła Jana Sobola. Rewizja przeprowadzona u niego ujawniła szereg obciążających go dokumentów, notatek, szkiców i map.

———o::o———

Rozkład N. P. R.

Toruń, Na skutek nieporozumień w łonie miejscowej organizacji N. P. R. dotychczasowy sekretarz zarządu okręgowego prof. Baliński złożył swą godność. Mówią również, iż jeden z członków Rady Miejskiej m. Torunia zamierza przenieść się z N. P. R. do P. P. S.

———::o::———

„Szlakiem Kadrówki".

Związek Strzelecki pragnąc wyrobić w swych członkach wytrzymałość na przeszkody fizyczne, ustanowił doroczny marsz — zawody „Szlakiem Kadrówki" w dniu 6 sierpnia każdego roku

Dla wdrożenia strzelców do pracy zbiorowej i rozwinięcia poczucia solidarności, marsz ten jest drużynowym (drużyna wojskowa — 13 ludzi) i jednocześnie indywidualnym.

Dla uzgodnienia z tradycją obchodu, marsz ten jest marszem wojskowym, odbywa się w ubiorze polowym z karabinem, pasem głównym z 2 ładownicami i chlebakiem.

Regulamin marszu posiada jedno ciekawe zastrzeżenie, że drużyna musi przyjść do mety w pełnym składzie bez względu, czy który z zawodników odpadnie w marszu ze zmęczenia czy też zachoruje.

Przykładem może służyć drużyna warszawska która w 1925 roku, niosła przez długi czas na zmianę drużynowego z powodu zwichnięcia nogi, jednak do mety przyszła w pełnym składzie i wypełniła warunki marszu.

W roku bieżącym poraz pierwszy zostały dopuszczone do tych zawodów inne organizacje przysposobienia wojskowego i sportowego.

„Marsz Szlakiem Kadrówki" odbywa się na dystansie Kraków — Kielce — 122 klm., z postojem i noclegiem w Miechowie i Jędrzejowie.

Od Jędrzejowa do Kielc, marsz jest indywidualnym. Zawodnicy mogą maszerować lub biec na całej odległości.

W r. 1924 — zwyciężyła drużyna Przemyśl— przechodząc 122 klm. w 24-go 6 m. indywidualnie zwyciężył na odległości Jędrzejów Kielce — 38 km. strzelec Kapias Bronisław z Przemyśla w godzin 5 min. 1.

W roku 1925 — zwyciężyła drużyna Kraków I w 18 g. 18 m. 08 sek., indywid. zwyciężył strz. Władysław Kmicic z Krakowa, przybywając do mety w 4 g. 1 m. 44 sek., rekord indywidualny z r. 1924 na przestrzeni Jędrzejów — Kielce pobity został przez 27 zawodników.

Jak Rząd zamierza wykorzystać pełnomocnictwa

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

(PAT). Dziś na Zamku odbyło się w obecności p. Prezydenta Rzplitej i pod przewodnictwem p. Premjera posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone sprawie przygotowania ustaw, które rząd zamierza ogłosić na podstawie pełnomocnictw, jakie otrzyma od ciał ustawodawczych.

P. minister Skarbu referował sytuację skarbową i finansową Państwa, stwierdzając stałą jej poprawę i przedłożył szereg projektów ustaw, dotyczących między innemi: zmiany statutu Banku Polskiego, nowelizacji ustawy bankowej, opracowania jednolitego ustawodawstwa akcyjnego, ustawy o ustaleniu odpowiedzialności osobistej i majątkowej osób, korzystających z kredytów i gwarancji państwowych, reorganizacji banków państwowych, nowelizacji ustawy o rozbudowie miast w kierunku uruchomienia na cele budowy wolnych sum, pochodzących z podatku od lokalów, skodyfikowania ustawodawstwa asekuracyjnego. nowelizacji ustawy o monopolu spirytusowym, wydania prawa bilansowego, ustawy, nakładającej na większe miasta przymus budowania rzeźni, piekarni mechanicznych i instalacji sanitarnych.

Pan Minister Przemysłu i Handlu przedłożył sprawozdanie z sytuacji w swoim resorcie, zapowiadajac również ze swej strony szereg ustaw, między któremi znajduje się ustawa przemysłowa i górnicza oraz ustawa o izbach handlowych i przemysłowych. Pan Minister Rolnictwa, referując z kolei sytuację w swoim resorcie, zapowiedział również szereg ustaw.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych referował sprawę walki z drożyzną.

Nad wygłoszonemi referatami Rada Ministrów rozpoczęła dyskusję, która przeciągnęła się do wieczora i której dalszy ciąg odbędzie się w przyszłym tygodniu.

———::o::———

KRONIKA POLITYCZNA.

EXPOSE PREMJERA BARTLA.

Na piątkowem plenarnem posiedzeniu Senatu w dyskusji nad zmianami Konstytucji zabierze głos Premjer p. Bartel.

Z POLICJI ŚLEDCZEJ.

Wczoraj podpisane zostały przez ministra spraw wewnętrznych dekrety, z których jeden przenosi w stan spoczynku z dn. 1 sierpnia zastępcę naczelnika urzędu śledczego p. Kurnatowskiego, dwa inne zaś zwalniają ze służby na mocy art. 116 kierowników brygad śledczych pp. Leonarda Dobeckiego i D. Bachracha.

WOJEWODA POMORSKI W WARSZAWIE.

Przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda pomorski p. Wachowiak, który przyjęty został na audjencji przez Min. Młodzianowskiego.

KONFISKATA „DODATKU NOCNEGO" RZECZPOSPOLITEJ.

Komisarz rządu na m. st. Warszawę w dniu 27 b. m. na zasadzie art. 27 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, obłożył aresztem Nr. 203 czasopisma „Dodatek Nocny" za przekroczenie art. 263 K. K., a mianowicie za podanie kłamliwych wiadomości o nieistniejącej mobilizacji strzelców, zwłaszcza w Wileńszczyźnie, insynuujących rzekome przygotowanie tychże do pochodu na Litwę. (PAT).

PARLAMENTARZYŚCI WĘGIERSCY W WARSZAWIE.

(PAT). Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja 20-tu parlamentarzystów węgierskich. Na dworcu spotykali przybyłych gości reprezentanci Min. Spraw Zagranicznych, członkowie poselstwa węgierskiego i wiele osób ze świata politycznego. Parlamentarzyści węgierscy należą przeważnie do grupy „Jedności", która liczy w parlamencie budapeszteńskim około 140 posłów i popiera obecny rząd hr. Bethlena. Wycieczkę prowadzą p.p. posłowie: podsekretarz stanu Neubauer, prof. uniwersytetu Józef Illies i poseł Rubinek.

Po śniadaniu w hotelu Bristol goście węgierscy zwiedzili do południa Zamek królewski, Stare Miasto, wreszcie o godz. 1-szej popołudniu złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem udali się do Zachęty. O godz. 2-giej odbyło się śniadanie w hotelu Europejskim. Z kolei członkowie wycieczki zwiedzili gmach Sejmowy, poczem na zaproszenie p. Marszałka Senatu Trąmpczyńskiego wzięli udział w przyjęciu w jego prywatnych apartamentach. Wieczorem goście węgierscy zwiedzili Łazienki, o godz. 8-mej zaś podejmowani byli przez poselstwo węgierskie, wreszcie o godzinie 11-tej min. 30 wiecz. odjechali przez Wilno do państw bałtyckich i Finlandji.

WYCIECZKA DZIENNIKARSKA.

W niedzielę i poniedziałek bawiło w Gdańsku, Tczewie i Gdyni grono dziennikarzy polskich, którzy badali kwestję eksportu węgla i zaznajamiali się z początkowemi robotami około budowy portu w Tczewie, jak równie zwiedzili port gdyński. (A.W.)

MIĘDZYNARODOWY INSTYTUT OSZCZĘDNOŚCIOWY.

Dnia 24 b. m. wyjechał do Paryża Członek Rady Zawiadowczej P. K. O. p. Stanisław Pawłowicz, który weźmie udział w obradach Komisji Organizacyjnej Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego.

Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy siedzibą w Medjolanie powołany został do życia w październiku roku 1924 na Międzynarodowym Kongresie Oszczędnościowym, P. K. O. zaś należy do założycieli tego Instytutu, do którego należą obecnie instytucje oszczędnościowe wszystkich krajów europejskich i większości amerykańskich.

Komisja Organizacyjna M. I. O. rozpoczęła obrady dn. 27 b. m.

———

P. Minister Przemysłu i Handlu Inż. Eugenjusz Kwiatkowski przyjął w dn. 27 b. m. delegację z Dąbrowy Górniczej w osobach p.p.: Grabińskiego, Soroki, Piwowara i Białeckiego w sprawach tyczących się szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie.

———::o::———

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

CZY TO PRAWDA?

Piszą nam z Zamościa:

1) Czy to prawda, że defensywa wojskowa prześladuje członków Związku klasowego robotników żydowskich?

2) Czy to prawda, że aresztowano 2-ch chłopców 17-letnich, bito ich w koszarach na posterunku defensywy wojskowej, żądając, aby powiedzieli, kto jest komunistą.

3) Czy to prawda, że jednemu z nich dawano 500 zł., czekoladę i t. d.? I że bito ich, aż do utraty przytomności?

Pożądane byłoby, aby władze nasze zechciały wniknąć w te sprawy, przeprowadziły śledztwo i pociągnęły winnych do odpowiedzialności.

———

GŁODOWY STRAJK W POW. JĘDRZEJOWSKIM.

W powiecie Jędrzejowskim w ub. tygodniu wybuchł strajk głodowy z powodu tego, że służbie folwarcznej nie wypłacono zaległych od pół roku świadczeń. Strajk ten, na skutek interwencji inspektora pracy, został zlikwidowany i służbie wypłacono zaległości.

———

AFERA POBOROWA.

Lublin, (A. W.). W dniu dzisiejszym władze wojskowe i policyjne zlikwidowały szajkę, która nielegalnie zwalniała poborowych w Biłgoraju. Aresztowano 3 osoby. Dalsze aresztowania w toku.

———

PRZEMYTNICTWO TYTONIU.

Inowrocław, (A. W.). Władze skarbowe wpadły na ślad wielkiej afery przemytniczej, polegającej na przemycaniu tytoniu zagranicznego z Gdańska. Na skutek zarządzenia władz skarbowych policja aresztowała dziś kilka osób wmieszanych w tę sprawę. Tytoń przemycano w klatkach na drób.

———

STUDENTKA UTONĘŁA W GDYNI.

Gdynia, (A. W.). Dziś przed południem wskutek zbytniego oddalenia się od brzegu zatonęła tutaj studentka uniwersytetu warszawskiego. Nazwiska ofiary, która według krążących pogłosek ma być córką profesora uniwersytetu warsz. dotychczas ustalić nie zdołano.

———

JESZCZE O OSZCZĘDNOŚCIOWEJ GOSPODARCE P.P. GOŁĄBA I ŚLIWIŃSKIEGO W WYDZIALE POWIATOWYM W GRÓJCU.

W N-rze 193 „Robotnika" z dn. 16 lipca b. r. poruszoną została sprawa oszczędnościowej gospodarki Wydziału Pow. w Grójcu.

Artykuł w słabych zarysach porusza sprawy które głośno i szeroko omawiane są na miejscu

Rozpaczliwy stan gospodarki p.p. Gołąba Śliwińskiego winien podledz rewizji ministerjalnej, która, izolując się od wszelkich wpływów zbada księgi, a wówczas przekona się o kolosalnych wydatkach na remont i utrzymanie samochodu, który dziś służy jedynie dla celów osobistych p.p. Gołąba i Śliwińskiego, a zakupiony b[illegible] dla policji w celach walki z bandytyzmem. Sam[illegible]chód ten został przez p. Gołąba odebrany, bo[illegible] jak że to, komendant policji jeździł samochode[illegible] a p. Gołąb tylko końmi, (policja znowu zabiega [illegible] społeczeństwa o ofiarowanie jej samochodu, ale przeciwko temu nikt nie wystąpi). Komisja ministerjalna winna również zbadać sprawę ciągłego handlu końmi, za które płaci się przy kupnie ogromne sumy, a sprzedaje się w krótkim czasie za marne grosze. (Członkowi Wydz. Powiatowego p. Racięckiemu zapłacono za parę koni 1800 zł. a w kilka miesięcy za też same konie otrzymano około 300 zł.).

Czyż to może być prawda, że p. starosta (oczywiście dr. Gołąb) za wyjazdy na herbatkę do p. Czekanowskiego liczy sobie djety?

———

ZATWIERDZENIE TRZECICH WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ M. ZAMOŚCIA.

Czytamy w „Ziemi Lubelskiej".

Zjednoczona endecja m. Zamościa, pobita przy ostatnich wyborach do rady miejskiej, wniosła prośbę o unieważnienie trzecich wyborów. Sejmik Zamojski, jako pierwsza instancja, załatwił podanie odmownie. Jak się dowiadujemy, druga instancja odwoławcza, t. j. p. wojewoda lubelski, również załatwił odmownie endeków zamojskich.

Zatem rada miejska została zatwierdzona i pierwsze posiedzenie odbędzie się w dniu 31 lipca b. r.

P. P. S. jak donosiliśmy w swoim czasie otrzymała 8 mandatów do Rady Miejskiej.

Projekty finansowe nowego rządu francuskiego

Paryż, 27 lipca (PAT.). Rada Ministrów postanowiła, że rząd na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Izby Deputowanych domagać się ma wycofania wszystkich wniesionych interpelacji i przy tej sposobności odwoła się do zaufania Izby.

PRZEMÓWIENIE POINCAREGO.

Paryż, (A. W.). Dzisiejsze posiedzenie Izby Deputowanych miało przebieg bardzo burzliwy. Gdy Poincare ukazał się na trybunie rozległy się głośne okrzyki komunistów, uniemożliwiające premjerowi wygłoszenie expose. Po sumiennem zbadaniu sytuacji, oświadczył premjer, okazuje się, iż możliwą jest poprawa sytuacji finansowej i kursu franka. Zadanie to jednak wymaga ścisłej współpracy rządu i parlamentu, celem znalezienia nowych źródeł dochodu dla zrównoważenia budżetu. Wobec tego rząd jest zmuszony przystąpić natychmiast z energją do podwyższenia **podatków pośrednich**, jak również do wprowadzenia podatku majątkowego, celem sprawiedliwego rozłożenia ciężarów. Część uzyskanych w ten sposób wpływów obrócona będzie na zasilenie kasy amortyzacyjnej i na bony obrony narodowej. Rząd będzie dążył równocześnie do wzmożenia produkcji w kraju i w kolonjach. Premjer zaznaczył, iż przeprowadzenie tych reform nie będzie możliwe w ciągu najbliższych kilku tygodni. Potrzeba na to dłuższego przeciągu czasu. Sanacja finansowa państwa leży również w interesie państw będących wierzycielami Francji.

RZĄD POINCAREGO UZYSKAŁ 358 GŁOSÓW, PRZECIW 131.

Paryż, 27 lipca. (PAT). Na życzenie rządu, który postawił kestję zaufania, Izba Deputowanych uchwaliła 358 głosami przeciwko 131 wniosek o odrzuceniu wszystkich interpelacji w sprawach finansowych.

Na temże posiedzeniu prezes Rady Ministrów Poincare złożył szereg projektów, przewidujących stworzenie nowych źródeł dochodów, przyczem domagał się zastosowania takiej procedury, która zapewniłaby jaknajszybsze załatwienie tych projektów, co Izba przyjęła 418 głosami przeciwko 31. Za votum ufności dla rządu głosowało: 30 republikańskich socjalistów, 75 radykałów socjalnych, 40 posłów lewicy radykalnej, 15 z lewicy niezależnej, 30 republikanów lewicy, 35 z demokratycznej lewicy republikańskiej, 13 demokratów, 100 posłów demokratycznej unji republikańskiej oraz 20 niezależnych. Przeciwko rządowi głosowało 28 komunistów, 3 socjalistów-komunistów, 97 socjalistów i 3 radykałów socjalnych. Około 50 posłów lewicowych powstrzymało się od głosowania. Nieobecnych było około 30 posłów.

OŚWIADCZENIE RZĄDU.

Paryż, 27 lipca (PAT.). Oświadczenie rządowe, złożone na dzisiejszem posiedzeniu Izby Deputowanych, stwierdza, że rząd utworzony został w duchu zgody narodowej w tym celu, by zażegnać niebezpieczeństwo finansowe. Rząd jest głęboko przekonany o możliwości szybkiej naprawy stanu finansowego i podniesienia kursu franka. Projekty przedłożone Izbie umożliwią pokrycie niedoboru i raz nazawsze zapobiegą niebezpieczeństwu inflacji przy pomocy dodatkowych podatków i przeprowadzeniu zasadniczych oszczędności. Jeśli Francji zależy na zakończeniu przesilenia walutowego ze względu na państwa, którym jest dłużna, a którym stanowczo pragnie dług spłacić, nie jest rzeczą niemożliwą opanować namiętności i zażegnać niebezpieczne skutki dzisiaj jeszcze przez podwojenie energji a ratunek nadejdzie tak, jak nadszedł już w godzinach o wiele cięższych i boleśniejszych.

W SENACIE.

Paryż, (A. W.). Oświadczenie rządowe odczytał w senacie minister sprawiedliwości Barthou. Oświadczenie zostało owacyjnie przyjęte do wiadomości. Po odczytaniu posiedzenie senatu bez dyskusji zamknięto.

Paryż, 27 lipca (PAT.). Jak się dowiaduje „Echo de Paris" rząd ma zamiar podnieść o 50 proc. podatek od samochodów. Według informacji tegoż dziennika rząd projektuje też zastosować odpowiednie środki w celu zmniejszenia importu do kraju zboża zagranicznego.

Strajk górników angielskich

Londyn, 27 lipca. (PAT). Przedstawiciele komitetu wykonawczego Federacji Górników postanowili odbyć jutro narady w sprawie nowych wydarzeń z przebiegu zatargu. Jednocześnie wyznaczono na piątek walne narady delegatów konferencji.

Ponieważ w związku z tem rozeszły się pogłoski, że pośpieszne zwołanie plenum konferencji wywołane zostało obawą przed złamaniem strajku, co częściowo nastąpiło już w Warwickshire, przeto p. A. J. Cook, sekretarz generalny Federacji pośpiesza z zaprzeczeniem i dowodzi, że w rezultacie jego wizyty w Warwickshire z pośród masy górników, którzy podjęli pracę w tamtejszych kopalniach, około tysiąca osób porzuciło wczoraj szyby. P. Cook dowodzi jednak, że wobec objawów wyłamywania się z pod jedności, konferencja powinna postawić kwestję zaufania. Sekretarz Federacji przypomina, że na ostatniem plenarnem posiedzeniu konferencji postanowiono trwać przy żądaniu pozostawienia status quo w kwestji płac i długości dnia pracy, tudzież żądać porozumienia ogólno-krajowego, a nie układów dzielnicowych.

Rząd angielski otrzymał votum zaufania

Londyn, 27 lipca (PAT.). Izba Gmin tuż przed północą odrzuciła 338 głosami przeciw 152 votum nieufności, które zgłosił Lloyd George ze względu na stanowisko rządu wobec strajku górników.

Zakaz demonstracji w Paryżu

Paryż, 27 lipca. Rząd zakazał projektowane na dziś demonstracje kilku organizacji urzędniczych, skierowanych przeciwko drożyźnie i niedostatecznemu podwyższeniu płac.

MANIFESTACJA URZĘDNIKÓW.

Paryż, 27 lipca. (PAT). O godz. 18.30 ...a funkcjonarjuszy państwowych usiłała demonstrować przed gmachem ...zby Deputowanych na rzecz podwyższenia płac, została jednak rozproszona przez policję.

70-ta rocznica urodzin Shawa

RZĄD, ARYSTOKRACJA I BURŻUAZJA NIE UZNAJĄ SHAWA.

Londyn, 27 lipca. (A.T.E.). Rząd angielski, arystokracja i pisarze konserwatywni zbojkotowali przypadającą na wczoraj 70-tą rocznicę urodzin Bernarda Shawa. Literaci — przyjaciele Bernarda Shawa oraz członkowie Labour Party pod przewodnictwem Mac Donalda urządzili przyjęcie na cześć jubilata. Podczas przyjęcia Bernard Shaw miał wygłosić przemówienie przez radjo, jednakże minister poczt i telegrafów, do którego zwrócono się o pozwolenie, odmówił, oświadczając, iż Shaw może przemawiać przez radjo tylko wtedy, jeśli nie będzie poruszać aktualnych spraw politycznych i co ciekawsze — literackich. Minister żartobliwie oświadczył, iż obawia się, że po mowie Barnarda Shaw spokój Londynu może być zakłócony namiętnemi sporami nad pytaniem, czy przez usta Bernarda Shaw przemawiało doświadczenie Matuzalema, czy sarkazm Mefistofelesa. Dzienniki burżuazyjne demonstracyjnie przemilczały rocznicę urodzin Bernarda Shaw, zamieszczając dłuższe artykuły o 78-ej rocznicy urodzin lorda Balfoura.

Hiszpanja nie pozostanie w Lidze Narodów

Paryż, 27 lipca .(PAT.). „Echo de Paris" podając wiadomość, jakoby różni gorliwi zwolennicy Ligi Narodów" energicznie zabiegali o zatrzymanie Hiszpanji w gronie członków Ligi Narodów, pisze, że w Londynie, podczas pobytu tam króla hiszpańskiego, usiłowano zaproponować Hiszpanji pewne rekompensaty za zmianę jej stanowiska, w szczególności czyniono aluzje w sprawie Tangeru, wszelkie jednakże usiłowania we wzmiankowanym kierunku zostały stanowczo zniweczone na życzenie Primo de Rivery. Jak się dowiaduje tenże dziennik, również i Niemcy usiłują utrzymać Hiszpanję w Lidze Narodów, ale również i te usiłowania, przynajmniej jak dotychczas, pozostały zupełnie bez skutku.

Walka z kościołem katolickim w Meksyku

Meksyk, 27 lipca. Na rozkaz ministra spraw wewnętrznych wszczęto dochodzenie w sprawie ogłoszonego przez arcybiskupa Meksyku listu pasterskiego. Jeśli się okaże, iż treść listu uchybia państwowym ustawom, zostaną biskupi i 27 wybitnych osobistości, ktore podpisały ten list pociągnięci do odpowiedzialności.

Meksykańskie Związki Zawodowe uchwaliły poprzeć prezydenta republiki Callesa w jego walce przeciw kościołowi katolickiemu i wszystko uczynić, aby mu ułatwić przeprowadzenie jego zarządzeń.

Strzelanina w parlamencie meksykańskim

Paryż, 27 lipca (PAT.). Z Meksyku nadeszła wiadomość jakoby w sobotę w nocy miała miejsce w parlamencie bijatyka, połączona ze strzelaniną rewolwerową. Szczegółów brak.

Porozumienie francusko-belgijskie

Bruksela, 27 lipca (A. W.). Na skutek uchwały Rady Ministrów, minister spraw zagranicznych Vanderwelde i minister bez teki Francqui udadzą się w najbliższym czasie do Paryża, dla nawiązania kontaktu z nowym rządem francuskim w sprawie wspólnej akcji, zmierzającej do stabilizacji walut obu państw.

Po Zinowjewie Bela Kun

Wiedeń, 27 lipca (PAT.). „Wiener Allgemeine Zeitung" dowiaduje się z kół komunistycznych w Berlinie, że na ostatniem posiedzeniu komitetu wykonawczego partji komunistycznej w Moskwie został usunięty niettylko Zinowjew, ale także i Bela Kun były komunistyczny dyktator Węgier, który popadł w niełaskę.

Opozycja w Partji Komunistycznej

Moskwa, 27 lipca. (PAT). — W obecności 2 tysięcy członków moskiewskiej organizacji partji komunistycznej wygłosił Rykow referat o uchwałach plenum centralnego komitetu partji komunistycznej, przyczem oświadczył: „Działalność nowej opozycji pod wodzą Zinowjewa dała ideologiczne poparcie Trockiemu i innym rewizjonistom leninizmu. Opozycja ta żądała między innemi wystąpienia delegacji rosyjskiej z angielsko-rosyjskiego komitetu, a także rewizji stosunków między proletarjatem a włościaństwem. Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie rezolucję, w której pochwala postanowienia plenum i wzywa całą partję, ażeby nie dopuściła do utworzenia się frakcji opozycyjnych w Rosji.

::o::

Wiadomości telegraficzne

— Sąd Wojskowy w Stanisławowie skazał b. porucznika Michała Pawliszyna, oskarżonego o nadużycia na 6 miesięcy twierdzy.

— Rząd turecki wyznaczył nagrodę 10 tys. funtów tureckich za odszukanie Kara-Kemala i Abdul-Kadera, którzy wyrokiem trybunału w Smyrnie skazani zostali na śmierć.

— Onegdaj w jednej z wsi sowieckich, położonych tuż nad granicą naprzeciw powiatu dziśnieńskiego doszło do krwawego starcia między graniczną strażą sowiecką, a miejscowemi chłopami. W starciu został zabity jeden chłop, a kilku rannych. Przyczyną były rabunki sowieckiej straży granicznej.

— Belgijska Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie podwyższenia opłat od cudzoziemców, przebywających w Belgji, oraz rozporządzenie o wzmocnieniu kontroli nad operacjami giełdowemi.

— Paryski, radykalny „Quotidien" zamieścił artykuł, w którym domaga się od rządu zaprowadzenia cenzury pocztowej, jako najbardziej celowego środka dla zwalczania spekulacji frankiem

— W toku narad, prowadzonych przez rząd brytyjski z przedstawicileami Rządu Stanów Zjednoczonych, postanowiono wzmocnić istniejące przepisy, regulujące stosunek W. Brytanji do ustawy prohibicyjnej, obowiązującej w Stanach Zjednoczonych.

::o::

Katastrofa samochodowa.

Wczoraj, około godz. 10 rano, przy zbiegu drogi Królewskiej z szosą Wilanowską wydarzyła się katastrofa samochodowa, której ofiarą padły 4 osoby. Szczegóły katastrofy są następujące: Dorożką samochodową Nr. 438 kierowaną przez szofera Michała Karcza (Nowolipie Nr. 20), jechali z restauracji z Wilanowa do Warszawy Stefan Stokowski (Żelazna Nr. 87), wice-dyrektor orkiestry symfonicznej w Filharmonji, Władysław Bogdanowicz, b. redaktor „Tygodnika Polskiego" (Wileńska Nr. 23) i Stanisław Kamecki, kelner (Wilcza Nr. 15). Wszyscy jadący, nie wyłączając szofera, byli pijani. W drodze szofer wypuścił kierownicę z ręki, wskutek czego wjechał w rów. Wszyscy pasażerowie zostali wyrzuceni, szofer zaś, przygnieciony kierownicą, poniósł śmierć na miejscu. Na miejsce wypadku przybyły Pogotowia „Ratunkowe" i „Prywatne". Rannych Bogdanowicza i Kameckiego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Lekko ranny Stokowski udał się do domu.

::o::

Głosy czytelników.

Paskarstwo na przedmieściach.

Mieszkańcy ul. Wolskiej, począwszy od wiaduktu kolejowego aż do granicy miasta, zwłaszcza domów położonych w pobliżu ul. Sieradzkiej błagają p. naczelnika urzędu walki z lichwą, Peretjatkowicza, o istotną opiekę przed zachłannością sklepikarzy, U nas codziennie obdziera się ze skóry wynędzniałego, najczęściej bezrobotnego konsumenta-robotnika.... Ludność albo jest nieświadoma, albo wręcz obawia się sklepikarzy, gdyż siedzi często w ich kieszeni. To też rozpasane paskarstwo nie zna granic. Zwłaszcza gdy fala drożyzny muśnie sklepy w śródmieściu, wtedy u nas wszystko drożeje w trójnasób. Natomiast nikt nigdy nie stosuje się tu do jakiejś zniżki cen, którą zaprowadza się w sklepach w śródmieściu. Tysiące znękanych robotnic i robotników Woli domaga się energicznej działalności ze strony urzędu walki z lichwą, aby paskarstwo na przedmieściach zostało ukrócone.

Robotnik z Woli.

o::o

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

C. K. W.

Dnia 29-go b. m., t. j. w czwartek, o godz. 4-ej po poł., odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, posiedzenie C. K. W.

Na porządku dziennym sytuacja polityczna i polityka partji.

Sekr. Gen. C. K. W. P. P. S.

Centralny Wydział Kobiecy. Zebranie Egzekutywy odbędzie się w czwartek dnia 29 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Sekretarjatu, Warecka 7.

We środę, dn. 28 lipca.

Odczyt Dzielnicy Wola, Czyste. O godz. 7 wiecz. w lokalu Wolska 44 odbędzie się III-ci odczyt tow. M. Downarowicza z cyklu „Zagadnienia społeczne i polityczne Europy".

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Wola-Czyste. O godz. 6 pp. w lokalu, Wolska nr. 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 (Grójecka 59) posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch kult.-oświatowy

Wycieczka w Tatry. Zarząd Główny T-wa Uniewersytetu Robotniczego organizuje wycieczkę w Tatry, wyruszy ona z Warszawy dnia 17 sierpnia wiecz., powrót 23 rano. Po drodze zwiedzanie zabytków w Krakowie (Wawel, Muzeum Narodowe, Bibljoteka Jagiellońska i t. d.). W Zakopanem wycieczka dzieli się na dwie grupy: łatwiejszą i trudniejszą. Pierwsza udaje się do Morskiego Oka (słabsi mogą jechać na własny koszt autobusem), Doliny Kościeliskiej, Jaszczurówki, zwiedza szkołę przemysłu drzewnego i t d. Druga grupa wyrusza przez Kozi Wierch i Morskie Oko, Przełęcz, Mięguszowiecką na czeską stronę — Popradzki Staw, Jezioro Szczyrbskie, Szmeks, Łomnica, Dolina Staro - Leśna, szczyt Małej Wysokiej. Wycieczkę prowadzą: senator St. Kopciński i poseł Kazimierz Czapiński. Koszty 50 zł. Zapisy do dn. 7 sierpnia w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. (Warecka Nr. 7, od godz. 5 — 7 pp tel 195-90).

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.05
Franki francuskie za 100—22.55
Funty angielskie za 1—44.35
Floreny holend. za 100—366.85
Kor. czesko—słow. za 100—27.30
Franki szwajcar. za 100—176 50
Szylingi austrjackie za100—130.22
Liry włoskie 100—29.30

Kursy dewiz były nieco niższe wobec obniżenia urzędowego kursu dolara Niezależnie od tego niższe były kursy dewiz na Paryż. Belgję i Medjolan, Obrót ogólny koło 240.000 dolarów. Całe zapotrzebowanie było pokryte wyłącznie przez Bank Polski. Rubel złoty: 4.73 — 4.74 i pół—4.74.

::o::

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wczoraj wynosiła w Warszawie 20°,2, najniższa 11°.

W Zakopanem chmurno, w Morskiem Oku dość pogodnie; temperatura rano 14°, 12°, najwyższa onegdaj, 19° i 15°, najniższa 8° i 11. Opadów w ciągu ostatniej doby w górach nie było

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: temperatura bez większych zmian, jedynie na południu kraju przejściowo chmurno, a w górach możliwy deszcz Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich i północno zachodnich.

Konfiskata. Z polecenia komisarjatu rządu, policja skonfiskowała nr. 203 z dn. 27 b m. „Rzecz pospolitej" w redakcji i drukarni przy ul. Szpitalnej nr. 12.

Wiec bezrobotnych ubezpieczeniowców. W czwartek, dnia 29 b. m. o godz. 6-ej wieczorem w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeniowych R. P. przy ul. Marszałkowskiej Nr. 74, odbędzie się wiec bezrobotnych pracowników ubezpieczeniowych prywatnych zakładów ubezpieczeń.

Loterja państwowa. Losy do V-ej klasy trzynastej Loterji Państwowej zostały już wydane i są do nabycia we wszystkich kolekturach. V klasa daje największe szanse wygrania, wykazuje bowiem 25.800 wygranych i jedną premję, w łącznej sumie 8.420.000 zł. Co drugi los wygrywa. Przy szczęśliwem połączeniu premji z główną wygraną można w tej klasie wygrać na jeden los 400 000

Ciągnienie tej klasy rozpoczyna się 11 sierpnia r. b. i trwa do 13 września.

Podziemne stacje transformacyjne. Ukończono budowę 2 podziemnych pomieszczeń żelazo - betonowych, przeznaczonych na stacje transformatorów: przy ul. Złotej przed domem nr. 7-9 i na placyku przy ul. Kredytowej wprost domu Hersego. W budowie są dwie takież stacje w Al. Jerozolimskiej przed domem nr. 35 i na Krak. Przedmieściu przy pomniku Mickiewicza Na jesieni zamierzona jest budowa jeszcze dwóch stacji podmiejskich: przy ul. Senatorskiej na skwerze przed pałacem Prymasowskim i na Nalewkach na skwerze przed ogrodem Krasińskich.

Otwarcie nowej rzeźni. W sobotę dn 31 lipca, nastąpi uroczyste otwarcie nowej rzeźni, uzyskanej przez przebudowę byłych zabudowań fabryki „Wulkan" na Pradze przy ul. Namiestnikowskiej.

Przejazd przez terytorjum W. M. Gdańska. Na przejazd do W. M Gdańska lub jego terytorjum do polskiego morza winien każdy obywatel polski posiadać dowód osobisty o niewygasłej mocy, wydany przez władze administracyjne i zawierający następujące dane: 1) Rysopis posiadacza dowodu i adres. 2) Fotografia stwierdzająca tożsamość osoby. 3) O ile nie jest piśmienny, odpowiednią notatkę ze strony wystawiającego dowód urzędnika. 4) Przynależność państwowa. Legitymacje urzędników i osób wojskowych zastępują dowody osobiste Dzieci poniżej lat 11 jadąc pod opieką rodziców dowodu osobistego nie potrzebują.

Nieważne na przekroczenie granicy są legitymacje „Banku Polskiego", żon i dzieci urzędników kolejowych i osób wojskowych, o ile nie są urzędnikami. Następnie legitymacje uczni szkół wyższych i średnich, związków harcerzy, słuchaczy, redaktorskie, oraz wszystkie inne legitymacje i zaświadczenia wydane przez instytucje prywatne, stowarzyszenia, związki. oraz urzędy gminne i stanu cywilnego.

Spadek frekwencji w tramwajach. W ostatnich dniach daje się zauważyć w tramwajach miejskich wielki spadek frekwencji. Wpływy dzienne, które dziennie, w statnich dniach sięgają 76 tysięcy zł. dziennie, w ostatnich dniach sięgają 76 tysęciy zł.

Kary administracyjne. Ekspozytura III Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę w miesiącu czerwcu skazała drogą administracyjną za niezaszczepienie dzieciom ospy 21 osób na ogólną sumę 106 zł. — za przekroczenie ustawy sanitarnej 42 osoby na karę 730 zł. — za przekroczenie ustawy alkoholowej opilstwo 38 osób na ogólną sumę 860 zł. — za nielegalną sprzedaż i kupno alkoholu 3 osoby na sumę 165 zł. — za nielegalne przekroczenie granicy 3 osoby na ogólną karę zł 700 i 5 dni aresztu — za odmowę przyjęcia inwalidów do pracy 1 osoba na 200 zł. — za nielegalne posiadanie broni 11 osób na ogólną sumę 515 zł.

Godziny przyjęć w P. K. O. Otrzymujemy następujący komunikat: W kilku pismach ukazały się skargi na tłok, panujący w biurach P. K. O. i na wynikające stąd niewygody dla klijentów tej instytucji. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że przyczyną tłoku jest przyzwyczajenie do załatwiania interesów w godzinach południowych, między 11 rano a 2 po poł., podczas gdy Kasy P K. O. czynne są od 8-ej rano do 8-ej wieczorem z jednogodzinną tylko przerwą od 2-giej do 3-ej popoł. — ani rano, ani popołudniu tłoku przy nich niema Pozatem Dyrekcja P. K. O. wydała ostre zarządzenia, mające na celu zapobieżenia skargom interesantów.

Budowa kolei Warszawa - Grodzisk - Żyrardów. Przy dalszej budowie kolei elektrycznej Warszawa - Grodzisk - Żyrardów zajęto w myśl zarządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej po wywłaszczeniu, grunty pod budowę torów od Leśnej Podkowy do Grdziska i rozpoczęto roboty na tym odcinku. W ten sposób obecnie roboty wykonywane są na długości 22 klm od stacji Komorów w stronę Grodziska i od Reguł w stronę Warszawy. Wykonano 4 przepusty mostowe. Znajdują się w budowie 3 dalsze przepusty oraz 6 mostów Tor ułożono od Tworek do Leśnej Podkowy na przestrzeni około 9 klm Roboty prowadzone są przy pomocy dwóch pociągów parowych złożonych z 25 wagonów. Przystąpiono również do budowy wozowni w Grodzisku. Przy wszystkich tych robotach zatrudnionych jest zgórą 500 robotników. Ilość ich stale wzrasta. W ciągu r. b ma być ułożona całkowicie dwutorowa linja między Warszawą i Grodziskiem oraz mają być rozpoczęte roboty związane z elektryfikacją linji. Na rok przyszły pozostałoby jeszcze wykończenie robót elektryfikacyjnych oraz budowa poczekalni na całej linji w ten sposób by uruchomić kolej na odcinku Warszawa - Grodzisk zgodnie z projektem w maju r. przyszłego

KARY ZA LICHWĘ.

Odmowa sprzedaży kartofli. Sprawę właść. sklepu spożywczego przy ul Chełmskiej 34, Marjanny Porębskiej, oskarżonej o odmowę sprzedaży kartofli, oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichmiarskich.

Drogie masło. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu, do spraw lichwiarskich sprawę właść. sklepu spożywczego przy ul Marszałkowskiej 78, oskarżonej o pobieranie nadmiernych cen za masło.

Wypadki.

Wyjaśnienie. W związku z notatką kronikarską p. t.: „Napastnik kąpielowy" p. Józef Lect prosi nas o zaznaczenie, iż sprawa tak się przedstawia:

P. Lect na plaży ogólnej, płynąc pod wodą, przypadkiem zadrasnął nogę panny K. i natychmiast, zgodnie z żądaniem panny K. i towarzyszącego jej pana, przeprosił za nieostrożność, uważając przykry ten incydent za załatwiony tymczasem po upływie 15-tu minut zgłosił się na plażę tenże pan, w towarzystwie panny K. i policjanta, żądając wylegitymowania p. Lecta — co też policjant wykonał.

Przejechanie. Na plaży miejskiej wózek ręczny przejechał robotnika, 28-letniego Karola Kalewskiego (Szosa Radzymińska). Lekarz Pogotowia stwierdził zmiażdżenie lewej stopy i przewiózł poszwankowanego do szpitala św. Rocha.

Puszczanie w obieg fałszywych 20-złotówek. Policja X komisarjatu zatrzymała Jana Borowskiego (Lwowska Nr. 11), urzędnika, który będąc podchmielony usiłował wydać dwa banknoty fałszywe 20-złotowe; jednym z nich chciał zapłacić szoferowi za jazdę samochodem, drugi zaś — wydawał za parówki kupione u nocnego handlarza na rogu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich.

Napad na dozorcę i rabunek owoców. Stefan Dąbrowski (Stolarska Nr. 3) pilnował ogrodu owocowego. Wczoraj w nocy wtargnęło do ogrodu przez parkan trzech napastników, którzy pobili Dąbrowskiego. W tym czasie do ogrodu wpadło jeszcze kilku rabusiów, którzy zrabowali część zerwanych owoców i zbiegli. Jednego ze sprawców napadu Dąbrowski poznał. Jest to Edward Rodkiewicz (Letnia Nr. 12).

Zbrodnia bandyty. Na drodze pod Nadarzynem jakiś bandyta uzbrojony w rewolwer napadł w celu rabunkowym na mieszkańca Nadarzyna Ide Mojsie Grosmana, któremu zadał ciężkie rany postrzałowe. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Przypuszczalnego sprawcę zbrodniczego napadu Stanisława Dębskiego ze wsi Konopki, pow. Błońskiego policja aresztowała.

Mąż i żona poderżnęli sobie gardła. We wsi Gutów, pow. Łukowskiego, popełnili samobójstwo małżonkowie Jan i Bronisława Bancerz. Samobójstwa dokonali przez poderżnięcie sobie gardła nożem. Pada podejrzenie, że najpierw mąż poderżnął gardło żonie, następnie zaś sobie. Małżonków przewieziono w stanie ciężkim do szpitala powiatowego. Przyczyna samobójstwa nie ustalona. Dochodzenie w toku.

Przy pracy. W przemysłowych zakładach mechanicznych „Lilpop, Rau i Loewenstein" przy ul. Bema Nr. 65 podczas pracy spadł z wysokości I piętra robotnik, 38-letni Franciszek Czumer (Nowomiejska Nr. 3). Lekarz Pogotowia stwierdził uszkodzenie kręgosłupa i przewiózł nieszczęśliwego do szpitala żydowskiego.

W trybach kieratu. We wsi Gacie gm. Młociny, 14-letni Edward Nieporowski, służący u Józefa Smolińskiego, w czasie kierowania końmi przy kieracie został porwany przez tryby kieratu. Lekarz Pogotowia stwierdził zmiażdżenie lewej górnej kończyny i przewiózł nieszczęśliwego chłopca w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego na Czystem.

Pożary. W pralni chemicznej i farbiarni parowej Pauliny Holcmanowej przy ul. Dzielnej Nr. 11, w czasie przelewania benzyny, wybuchł pożar. Wkrótce zajęły się stoły do prasowania.

Na ratunek przybyło pogotowie I oddziału straży ogniowej, które pożar ugasiło, ratując znajdujący się w pobliżu płonących stołów zbiornik, zawierający 200 litrów benzyny.

— Przy ul. Muranowskiej Nr. 33 z niewiadomej przyczyny wynikł pożar w zamkniętym składzie nafty i mydła Dawida Estrajcha. Płomienie znalazłszy podatny materjał łatwopalny szybko objęły cały sklep i buchnęły do okien mieszkań na I piętrze. Na ratunek przybyły cztery oddziały straży ogniowej, lecz czynny był tylko nalewkowski. Pożar w przeciągu 15 minut ugaszono. Całe urządzenie mydlarni wraz z towarami spłonęło.

—::o::—

TEATR I MUZYKA

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Safanduły"

Teatr Letni. Dziś i dni następnych krotochwila Dregily „Dobrze skrojony frak".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś komedja Z. Nowakowskiego „Puhar wędrowny"

Teatr Polski. Dziś znakomita „Madame Sans-Gêne" Sardou.

Teatr Mały. „Azais".

Teatr „Operetka-Wodewil" (w ogrodzie). Dziś i codziennie operetka „Messalinette" z Elną Gistedt w roli tytułowej.

Teatr Niewiarowskiej. Aż do niedzieli włącznie program p. t.: „Oj! Gorąco!"

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś komedja „Świat bez mężczyzn".

Teatr im. Fredry. Dziś premjera dramatu w 3-ch aktach „Wianek Zośki".

Teatr „Perskie Oko" Dziś świeżo wystawiona rewja pióra Toma Własta i Jastrzębca-Zalewskiego p t. „Dowidzenia! Na Marszałkowskiej!"

Teatr Olimpja. Dziś ostatni dzień programu „Trzymaj Pentelkę". Jutro premjera aktualnego wodewilu w 3-ch aktach „Zuzanna w kąpieli".

Początek o godz. 7.15 i 9.15 wieczorem.

Bagatela, Teatr Art.-Lit. Dziś wielka rewja humoru w 3-ch częściach — 14-tu obrazach „Hemerer przyjechał".

Teatr Mignon. Dziś i codziennie Radjówka w 3-ch częściach bez anteny „Warszawka w lecie"

„Pod kolumnadą". Codziennie o g. 6 wiecz koncert symfonicznej orkiestry pod bat. Bronisława Szulca.

Dolina Szwajcarska. Dziś koncert Ork Repr. pod dyr. Sielskiego z udziałem prymadonny S. Korwin - Szymanowskiej, barytonisty F. Freszla i zespołu tanecznego T. Wysockiej.

Wejście 50 gr., ulgowe 30 gr.

Godzina dla dzieci w Radjo. Dwa razy tygodniowo Polskie Radjo urządza widowiska słuchowe dla najmłodszych radjoamatorów. Najbliższa „godzina" odbędzie się w środę dnia 28 b. m o godzinie 18.30. Nadana będzie popularna bajka o „Czerwonym Kapturku".

Cyrk Staniewskich (Bim - Bom). Dziś w gmachu Cyrku przy ul. Ordynackiej rozpoczyna szereg przedstawień Cyrk Staniewskich znanych komików muzykalnych występujących pod pseudonimem Bim - Bom. W programie między innemi, lwy i tygrysy, które poskramiać będzie poraz pierwszy w Warszawie młoda pogromczyni Miss Geltrude wraz z bratem Stajnię i wyższą szkołę jazdy przedstawi p. Czesław Mroczkowski (junior).

—::o::—

Z Radjostacji Warszawskiej.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00 — 17.25 Odczyt z działu „Najnowsza historja Polski" wygłosi prof. H. Mościcki.

17.30 — 18.30 Koncert popołudniowy.

18.30 — 18.55 Bajki „Czerwony Kapturek".

19.00 — 19.25 Odczyt z działu „Historja wszechświatowa" p. t.: „O planetach zewnętrznych" wygłosi prof. G. Tołwiński

19.25 — 19.35 Rozmaitości nad program.

20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy.

20.30 — 22.00 Wieczór operowy „Halka" Moniuszki" wykona opera objazdowa dra Wierzbickiego

Czas. — Komunikaty prasowe.

Wieczór Muzyki Skandynawskiej w Polskim Radjo. Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. P. Mazurkiewicza odegra w nadchodzący czwartek dnia 29 lipca r. b na radjostacji Warszawskiej szereg znakomitych dzieł twórców skandynawskich.

—o::o—

ZE SPORTU.

Wyjaśnienie.

Wobec dalekich od prawdziwego stanu rzeczy notatek jakie ukazały się w rubryce sportowej „Expressu Porannego" i „Kurjera Czerwonego", Zarząd WOZPN, nie zamierzając polemizować z mało poważnemi i niezasługującemi na dyskusję wywodami autora wspomnianych wyżej insynuacji, pragnąc jednak sprostować wprowadzoną tendencyjnie w błąd opinję sportową i społeczną, wyjaśnia, że 3-cia dogrywka między drużynami „Warszawianki" i „Polonji" w dniu 15 lipca r. b. została zarządzona nie dla zasilenia kasy WOZPN, jak to podają wspomniane pisma, lecz celem przedstawienia PZPN mistrza okręgu stołecznego w terminie przewidzianym przepisami.

Turyści — Legja.

Niedzielny mecz Legja — Klub Turystów (Łódź), mistrz łódzki przybywa w najsilniejszym składzie. Legja również wystawi najsilniejszą jedenastkę

W dniu 29 b m. na boisku na Mokotowie — dzień sportowy 1 p. l.

Zawody strzeleckie w stolicy.

Na ostatnim konkursie na 40 strzałów na strzelnicy „Pod Dzikiem" w Parku Skaryszewskim zwyciężył p. Żebrowski (384 pkt.) przed p. Cywińskim (383 pkt.) i Prosatorem (382 pkt.) Na strzelnicy codziennie najlepsza dzienna tarcza jest nagrodzona.

Wiktor Junosza - Dąbrowski w Warszawie.

Przed kilku dniami przybył do kraju najlepszy polski bokser Junosza - Dąbrowski, bawiący od wielu miesięcy w Paryżu. Junosza zamierza poświęcić się propagandzie sportu bokserskiego w kraju i otwiera jeszcze w roku bieżącym wielką szkołę bokserską na wzór zagranicznych.

Rozgrywki o puhar PZPN.

Kraków. 27 lipca Rozgrywki o puhar PZPN dobiegają do końca. Pozostał do rozegrania półfinał we Lwowie pomiędzy Wartą i Spartą, zaś zwycięzca tego meczu rozegra finał z Wisłą w Krakowie.

Klub pływacki w stolicy.

Jak się dowiadujemy, wszyscy pływacy stołeczni zamierzają wystąpić ze swoich klubów i zawiązać warszawski klub pływacki. Jak się zdaje, podobny związek ma na celu jednolity pływacki front warszawski przeciwko pływakom Jutrzenki krakowskiej.

Oddział Kolarski RKS, Legja w Krakowie

urządza w niedzielę dnia 8 sierpnia 1926 r. o godz. 9 rano pod protektoratem Prezydenta Miasta, inż. Karola Rollego I Doroczny Bieg kolarski na przestrzeni 100 km. Kraków — Wadowice — Kraków.

O nagrody honorowe miasta Krakowa oraz R. K. S. Legja.

Start i meta na rogatce Mogilańskiej.

Udział biorą tylko kolarze posiadający licencje Związku Polskich Tow. Kolarskich.

Wpisowe 3 zł. d siodła, p. Stanisław Gorczyński, przewodniczący oddziału kolarskiego, ul. Batorego L. 5, III p. od godz. 6 — 7 wieczór.

Plombowanie rowerów nastąpi w niedzielę, dnia 8 sierpnia r. b. o godz. 8 rano na rogatce Mogilańskiej.

—::o::—

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.